

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Cena numeru pojedynczego mrk. 100

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po poł.
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

**Ważne dla P.P. fabrykantów
wobec szalonej drożyzny!!**

WĘGIEL FABRYCZNY

Posiadamy na składzie kilkadziesiąt wagonów **miału węglowego**, który odstąpimy po cenach niższych kopalnianych.
Mamy również na składzie **wszelkie inne gatunki węgla** w większych ilościach.

MEVE GAJEWSKI

Skład: ul. Konstancyńska 121, róg Letniej.
Bocznicza: Bendeta 1a.
Biuro: Piotrkowska № 44. Telefon 10-89.

18665-1

Dziś i dni następnych:

CASINO

Dziś i dni następnych:

„Tajemnica przystanku tramwajowego”

Dramat
orot. w
7 akt.Scenariusz znanego poety i nowelisty **J. Relidzińskiego**.

Udział biorą: **Jadwiga Smosarska, K. Junosza-Stępowski, Józef Węgrzyn, F. Pichor, L. Frycze, Mieczysław Frenkiel, J. Śliwicki, P. Owerło, W. Manowska, L. Morozowicz, Czartoryska i Inni.**

Tańce wykonają: **Parnel, Pawliszczewa i Kamińscy.** — Początek przedstawień o 3-oj.

W sobotę i niedzielę o g. 2-oj
przedstawienie dla dzieci

MAKS LINDER

Ceny: 800, 500 i 300 mkp.

924-1

„Demat“ ogłasza

przetarg ustny na

samochody

w Łodzi, dnia 14 listopada r. b., o godz. 10-oj w lokalu Ekspozycji,
ul. Emilji № 10.

Szczegóły na plakatach w Łodzi.

861-1

NADESZŁA ZIMA!

Na raty!

Na raty!

Chcąc ubrać się ciepło w męską i damską garderobę można się tylko w firmie „Oszczędność” ul. Wólczańska 43, front I-sze piętro, oraz bielskie i towarów lokalnych po cenach przystępnych.
UWAGA! Ustępstwo dla urzędników państwowych i robotników.
4715-6

SPIS Gazet i Czasopism Rzeczypospolitej Polskiej ORAZ PRASY POLSKIEJ w Ameryce

i innych krajach świata, zawiera w 6 częściach wszystkie pisma z dokładnymi adresami nazwiska redaktorów, wydawców, kierunek pism i t. d.

WYDANY NA KŁADDEM

**Biura Ogłoszeń
TEOFIL PIETRASZEK,**
Warszawa, Marszałkowska 115.
711-3

LeKarcz-dentysta
N. Kaczenbogenówna
powróciła.
Piotrkowska nr. 70.
Przyjmuje od 2-7 wiecz. 95-7

Pijcie najlepszą 856-3
Herbatę E. W. I. G.
żądać wszędzie, Unikać falsyfikatów. Reprezentacja na Łódź i skład Tow. „Poltrade” Piotrkowska 83 tel. 5-45
SPRZEDAŻ SZWAJCARSKIEJ FABRYKI
CUKROW I CZEKOLADY
G. G. LARDELLI
obecnie ul. Sienkiewicza 4.



Szustowa

Zadajcie wszędzie!

688-37

**Sprzedaż wszelkich
wyrobów futrzanych**
w surowym i gotowym stanie
B-cia Pietruszka i Dawid Melman
Zachodnia 42. 696-4

Przyjmuje się obściółki z własnego oraz powierzonego materiału pod osobistym nadzorem B-cia Pietruszka.

ogień, przez krew i ciało milionów?

Ta armja głuchoniemych, stanowiąca żertwę każdego napastnika, grabieżcy i wyzyskiwacza, jest najsmutniejszą pułczyną okresu naszej niewoli. Można powiedzieć, że wrogowie nasi, więząc nas przez półtora wieku w niewoli, w postaci tej armji głuchoniemych wyhodowali sobie rezerwę, aby móc powołać ją ku odsieczy w razie podjętego przez się odwetu. Zaborcy nasi runęli, i — miejmy nadzieję — zrezygnowali nazawsze z widoków wygrywania przeciw Polsce ciemnoty jej własnych obywateli.

Tem energiczniej ową armję ciemnoty, ową rzeszę głuchoniemych powołuje dziś pod swe sztandary dziedziczka psychologii zaborców — endecjał **J. Przemyski.**

Kronika polityki polskiej.

— Powrócił do Warszawy wczoraj wieczorem poseł włoski p. Tommasini.

— Dn. 9 b. m. minister skarbu p. Jastrzębski przyjął naszego ministra w Moskwie p. Olszewskiego. Omawiane były sprawy natury finansowej, związane z działalnością komisji w Moskwie, jak również rozpatrywano sprawę płac urzędników w komisji rewindykacyjnej i specjalnej.

Pan Keckenbeck w Berlinie.

BERLIN, 10 listopada (Telegr. wł. „Głosu Polskiego”). Wczoraj przybył z Bytomia do Berlina dla złożenia wizyty rządowi niemieckiemu prezes trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego na G. Śląsku p. Keckenbeck, któremu towarzyszyli przedstawiciele polski i niemiecki.

GŁUCHONIEMI.

A więc raz jeszcze olbrzymie masy społeczne wpręły się dobrowolnie do rydwanu swoich przywódców. Lista nr. 8 zyskała w całej Polsce setki tysięcy głosów na swe listy obłudy, kłamstwa i frazesu.

Jakkolwiek część tej radości, którą rozbrzmiewają dzienniki Ch-je-ny, złożyć możemy na karb zrozumiałej przesady jej płatnych pismaków, usiłujących dobrymi wykazać się wynikami wobec swoich panów, i koloryzujących optymistycznie te wyniki, aby tem chlubnie zaprezentować swoją służbę, nie ulega wątpliwości, że liczba głosów, jakie dały się uwieść osemce, podczas wyborów do sejmu jest przeraźliwie okazała, jest wprost przygnębiająca, jest brzemienna grozą nieobliczalnych niebezpieczeństw.

Pomijamy to niebezpieczeństwo bezpośrednie, które pole-

ga na ujęciu rządów przez prawicę. Naprzód, dlatego, że jest ono wyłączone, zda się, przy obecnym nawet uładzie stronictwa w przewidywanej konjunkturze nowego sejmu. Powtóre, dlatego, że prawica, mogąc nawet brać rządy w ręce, wzięłaby ich, zapewne, nie chciała; a wzięwszy, prędko byłaby zmuszona je złożyć. Endecja, stanowiąca gros Ch-je-ny, nie jest żywiołem zdolnym do rządów; wyhodowała się ona w cieniu rządów cudzych; nauczyły się zerować na odpowiedzialności cudzej; przywykła żyć na rachunek cudzy; słowem, nie ma ona i nie znajdzie w sobie sił po temu, aby szczerze i otwarcie spojrzeć w groźne oblicze zadań teraźniejszości. — Wszak do wyborów nawet endecja iść nie śmie pod własną flagą; wszak podczas wyborów wystawić nie śmie na czoło własnych ludzi. Jest to żywioł,

który istnieć może jedynie za cenę ustawicznego ukrywania swej istoty, swych dążeń i prawdziwych, swych interesów rzeczywistych. Może on utrzymywać się przy życiu jedynie pod warunkiem płucia w swoją własną fizjognomję; pod warunkiem deptania tego, co wczoraj wynosił pod obłoki i na odwrót. Takie stronictwo nie jest niebezpieczne, jako współzawodnik na polu rzeczywistego współzawodnictwa sił żywych w społeczeństwie i państwie.

Atoli, niebezpieczeństwem same w sobie nie będąc, sukcesy endecji symptomem są niebezpieczeństw, niesłychanie groźnych. Symptomem, odsłaniającym przed nami owe senne i martwe morze bezmyślności polskiej, która po wszystkich niemal większych miastach Rzeczypospolitej bezwładem swoim wsparła osemkę. Jakaż ma wartość, jakiż ma ciężar gatunkowy ten ogół ludzi ciemnych, ubogich, poniewieranych i upośledzonych, którzy los swój z bezwstydną uległością owiec złożyli w rękach swoich własnych wyzyskiwaczy i gnębieli?

Jakaż okropna, pierwotna, żadnym promieniem nietknięta bezradność panować musi w tych rzeszach ludu, robotników, służby domowej, fernali, posługaczy, pracowników handlowych i przemysłowych!

Wiedza ludzka, świadomość ludzka, rozpoczyna się od roz-

różniania. Władza rozróżniania, przeciwstawiania sobie rzeczy odrębnych, jest punktem wyjścia dla samowiedzy. W szeregu zaś różnic i linii granicznych niema chyba granicy dobitniejszej, niż ta, która dzieli wyzyskiwacza od ofiary, która dzieli jarzmo od ujarzmionego, pana od niewolnika. Ten, kto tej granicy nie dostrzega, ten ślepy i głuchy jest na wszystko inne. Nie widzi swojej nędzy, nie rozumie swego upośledzenia, nie słyszy jęku swoich współtowarzyszy niedoli, i sam nie posiada języka, aby skargę swoją światu wypowiedzieć.

— Głuchoniemy! — oto, jedyny wyraz, który nasuwa się w tym wypadku na myśl.

Z takich głuchoniemych składa się czterdzieści procent naszego społeczeństwa wyborców: jest się nad czem zadumać!

A więc każdy co drugi lub trzeci obywatel (-ka) gotów jest w Polsce oddać swój los w ręce największemu nawet szkodnikowi, jeśli szkodnik ten ubierze się w pewne frazesy i zaopatrzy się w pewne fundusze.

Tu otwiera się dopiero to istotne niebezpieczeństwo: dziś zgarnęła głosy tych „głuchoniemych” Ch-je-na, aby na ile podstawie wejść do sejmu. Ach, coż się stanie, gdy na tę rzeszę bezradną zechce wejrzeć inna jakaś siła, równie, jak Ch-je-na, obca niepodległej Polsce, ale stokroć śmielsza w inicyjatywie, sprawna w działaniu, i dążąca do celów swoich przez

Przed jutrzejszymi wyborami do senatu.

Z reakcją, czy z postępem.

W dniu jutrzejszym, 12 lis-pada, odbędą się wybory do drugiej izby naszej, t. j. do senatu. Senat polski nie będzie miał żadnej inicjatywy, nie będzie brał żadnego udziału w tworzeniu rządu. Według postanowień konstytucji, jest on instytucją, powołaną specjalnie na to, aby przeglądać ustawy sejmowe i opóźniać wprowadzenie w życie tych, które mu się wydadzą nieodpowiednie.

W polityce państwa, będzie brał udział tylko w dwóch momentach: przy wyborze prezydenta Rzeczypospolitej, ponieważ jego członkowie biorą udział w zgromadzeniu narodowym na równi z posłami na sejm i przy zatwierdzeniu wniosku rządu na rozwiązanie sejmu.

Jedno tylko miasto w Polsce całej wybiera, jako zamkniętą całość wyborczą, swoich senatorów. Tem miastem jest Warszawa. Pozostałe miasta, a w ich liczbie i Łódź, wybierają kandydatów na senatorów łącznie z całym województwem, w obrębie których leżą.

Województwo łódzkie wybiera ośmiu senatorów. Rzecz prosta, że stronnictwa i partje, które podczas wyborów do sejmu, zdobyły na terenie całego województwa tylko nieznaczny ilość głosów, liczyć na zdobycie mandatów senatorskich nie mogą. A do takich stronnictw, poza Centrum Polskiem, które samo swą listę senatorską cofnęło (lista Nr. 12), należy również i Centrum Mieszczańskie (lista Nr. 14) i N.P.R. (lista Nr. 7). Tylko „Chjena”, Blok mniejszości narodowych, P. P. S., P. S. L. „Piaś”, i P. S. L. „Wyzwolenie” staną do walki wyborczej o mandaty senatorskie. Tylko te stronnictwa mogą liczyć na przeprowadzenie swych kandydatów.

Jeśli idzie o Łódź, to jakkolwiek i tu można oddać głosy swe na listy włościańskie („Piaś” nr. 1 i „Wyzwolenie” nr. 3), jednakże walka główna rozegra się pomiędzy trzema obozami — „Chjena”, Blokiem mniejszości i P. P. S. Każdy głos oddany w Łodzi podczas wyborów do senatu na „Centrum” (lista nr. 14), czy też na N. P. R. (lista nr. 7), to głos wyrzucony, głos zmarnowany, głos, który powinien i mógłby, oddany na inną listę, stać się przeszkodą do tryumfu „Chjenu”.

Stolica Rzeczypospolitej, Warszawa, w której wszystkie stronnictwa, prócz „Chjenu” i P. P. S., cofnęły swe listy senackie, stanie się jutro dniem rozprawy reakcji z demokracją. Tylko dwa obozy w dniu tym staną oko w oko przeciw sobie. Tylko dwie drogi znajdzie obywatel głoszący do wyrażenia swej woli: listę nr. 8 i listę nr. 2. Opinia demokratyczna, poparta przez całą prasę robotniczą i liberalną, zrozumiała, iż w tej decydującej chwili nie masz wyboru. Albo wypowiedzieć się trzeba za tymi ludźmi, których cześć dla prawa, duch republikański i rzeczywisty patriotyzm państwowy, brzydzący się wszelkim nacjonalistycznym i bigoteryjnym kome-djanctwem, stoi ponad wszelką wątpliwością, albo też za tymi, którzy z Polski uczynić chcą parafę lyków, mydlarzy i dewotek, którzy zatrzymać ją chcą w rozwoju, a drogą jątżenia anarchi-stycznego stosunków społecznych,

Rezultaty wyborów do sejmu.

WARSZAWA, 10 bm. PAT. Generalny komisariat wyborczy pod przewodnictwem p. komisarza Bresiewicza ustalił wyniki wyborów według nadeszłych protokołów w następujących okręgach:

Okręg Nr. 5. (Białystok) uprawnionych do głosowania było 206.994, głosowało 139.487, unieważniono głosów 610, oddano ważnych głosów 138.877. Głosy padły na listy: nr. 1. 20.280, Nr. 2. — 2984, Nr. 3 — 3773. — Nr. 4 — 5545, Nr. 5 — 1147, Nr. 6 — 3568, Nr. 7 — 4764, Nr. 8 — 31808, Nr. 12 — 30051, Nr. 15 — 234, Nr. 16 — 33.072, Nr. 20 — 645, Nr. 23 — 247. — Nr. 24 — 758, — Nr. 25 — 2, Nr. 26 — 1 głos.

Okręg Nr. 4 (Ostrów Mazowiecki) uprawnionych do głosowania było 165.447, w głosowaniu wzięło udział 110.801, unieważniono głosów 448, oddano ważnych głosów 110.383. Na listy poszczególne padło głosów: Na listę Nr. 1 — 1437, Nr. 2 — 4048, Nr. 3 — 18538, Nr. 4 — 1184, Nr. 7 — 128, Nr. 8 — 62.501, Nr. 12 — 3026, Nr. 15 — 852, Nr. 16 — 18883, Nr. 20 — 28, Nr. 23 — 100, Nr. 24 — 1820.

Okręg Nr. 7. (Łomża miasto i powiat) uprawnionych do głosowania 147.446, głosowało 116.825, unieważniono głosów 518, oddano ważnych głosów 115.307. Na listy poszczególne padło głosów: Nr. 1 — 8242, Nr. 2. — 77501, Nr. 3 — 15223, Nr. 4. — 507, Nr. 6 — 64641, Nr. 11 — 526, Nr. 12 — 4427, Nr. 15 — 1422, Nr. 16 — 123333, — Nr. 20 — 133, Nr. 24 — 104.

Okręg Nr. 12. (Grodzisk). Uprawnionych do głosowania 185.324, głosowało 152.097, unieważniono głosów 564, oddano ważnych głosów 151.533. Na listy poszczególne padło: na listę Nr. 1 — 18924, Nr. 2 — 27237, Nr. 3 — 29656, Nr. 4 — 1347, — Nr. 5 — 2138, Nr. 7 — 1934, Nr. 8 — 52.506, Nr. 10 — 1377, Nr. 12 — 1960, Nr. 15 — 13507, Nr. 20 — 810, Nr. 23 — 137.

Okręg 19 (Radom), uprawnionych do głosowania 219.594, głosowało 175.569, unieważniono 870, oddano ważnych głosów 174.899. Na listy padło: Nr. 1 — 41055, Nr. 2 — 20506, Nr. 3. — 23524, Nr. 4 — 1520, Nr. 5 — 1885, Nr. 6 — 1770, Nr. 7 — 1547, Nr. 8 — 60.151, Nr. 11 — 305, — Nr. 12 — 2011, Nr. 16 — 18458, Nr. 20 — 2102, Nr. 23 — 34, Nr. 24 — 31.

Okręg Nr. 25 (Biała Podlaska) uprawnionych do głosowania 155044, głosowało 115892, unieważniono głosów 600, oddano ważnych głosów 115292. Na listy padło: Nr. 1 — 23599, Nr. 2 — 7347, Nr. 3 — 14230, Nr. 4 — 4084, Nr. 6 — 801, Nr. 7 — 630, Nr. 8 — 36835, Nr. 12 — 120, Nr. 16 — 22952, Nr. 20 — 1061, Nr. 23 — 20, Nr. 24 — 14, Nr. 25 — 136, Nr. 26 — 20.

Okręg 31 (Toruń). Uprawnionych do głosowania 149690, głosowało 120174, unieważniono głosów 1954, oddano ważnych głosów 118220. Na listy padło: Nr. 1 — 4270, Nr. 7 — 30791, Nr. 8 — 67444, Nr. 11 — 472, Nr. 16 — 15243.

Okręg 38 (Królewska Huta). — Uprawnionych do głosowania

177.791, głosowało 107.204, unieważniono głosów 596, oddano ważnych głosów 106.608. Na listy padło: Nr. 1 — 363, Nr. 2 — 11086, Nr. 7 — 465, Nr. 8 — 43666, Nr. 16 — 38942, Nr. 23 — 2875, Nr. 24 — 1.

Okręg 39 (Katowice). Uprawnionych do głosowania 166.253, głosowało 114.933, unieważniono głosów 681, oddano ważnych głosów 114.252. Na listy padło: Nr. 1 — 675, Nr. 2 — 21591, Nr. 7 — 17854, Nr. 8 — 34249, Nr. 16 — 37364, Nr. 23 — 2518.

Protokoły ze Lwowa i Poznania na razie nie zatwierdzono. — Brak tych wiadomości w formie ostatecznej. Następne posiedzenie generalnego komisariatu wyborczego odbędzie się we wtorek dn. 14 br. o godzinie 9 rano.

KRAKÓW, 10 listopada. Wyniki wyborów w okr. Nr. 43 (Wadowice, Biała, Myślenice, Żywiec, Nowy Targ, Spisz i Orawa). Wyniki wyborów były następujące: Wybrani zostali z list Nr. 1: Józef Bednarczyk i Józef Roman, z listy Nr. 2: Kazimierz Czapiński, z Nr. 3: dr. Józef Putek, z Nr. 8 Medard Kozłowski i Karol Choleksa, z Nr. 12: Franciszek Maślanka.

CIECHANÓW, 10-go listopada (Pat) — Okręgowa komisja wyborcza nr. 8 (Ciechanów) komunikuje urzędowo: W okręgu ciechanowskim uprawnionych do głosowania było 182.402, ważnych głosów oddano 150,880.

Z listy nr. 8 wybranych zostało 4-ch posłów, z listy nr. 3—1.

Jak głosować do senatu.

Według ostatniej konstytucji 17 marca 1921 roku władza ustawodawcza w Polsce należy do sejmu i senatu, jako izby, kontrolującej uchwalone przez sejm projekty ustaw i zawieszające ich wykonanie na przeciąg 60 dni.

Pozatem sejm i senat, zebrane w zgromadzenie narodowe, wybierają łącznie prezydenta Rzeczypospolitej. Z tego wynika, że stanowisko senatu w naszym ustroju państwowym jest bardzo ważne i dlatego wszyscy polacy, którzy pragną, aby odniesione przy wyborach do sejmu zwycięstwo demokracji, zostało ugruntowane i utrwalone, winni wziąć udział w wyborach do senatu, które odbyć się mają w niedzielę.

Prawo głosowania do senatu przysługuje jedynie tym wyborcom, którzy mają ukończonych lat 30. Głosy składać należy w nadchodzącą niedzielę między godziną 9-tą rano a 9-tą wieczór w tych samych lokalach wyborczych, co ubiegłej niedzieli w czasie wyborów do sejmu. Wszyscy polacy, pragnący szczerze, aby Polska była Polską demokratyczną, rozwijać się mogła w duchu postępu, złożą w niedzielę swe głosy na listę nr. 2. i to także ci, którzy w czasie wyborów do sejmu głosowali na inne listy polskie.

Senat składać się będzie z 111 członków, z czego 93 wybierają bezpośrednio okręgi, 18 zaś wchodzi z list państwowych. Okręgiem wyborczym przy wyborach do senatu jest każde województwo i m. st. Warszawa. Poszczególne okręgi wybierają senatorów w następującej liczbie:

Wojew. pomorskie 3, poznańskie 7, śląskie 4, krakowskie 7, łwowskie 9, stanisławowskie 4, tarnopolskie 5, wołyńskie 5, lubelskie 7, m. st. Warszawa 4, wojew. biłostockie 4, poleskie 3, nowogrodzkie 3, wileńskie 4, razem 93 senatorów.

Powtarzamy, że mimo odmiennego podziału państwa na okręgi wyborcze obwody głosowania pozostają te same, co przy wyborach sejmowych, i dlatego w niedzielę każdy wyborca do sejmu, mający 30 lat skończonych, winien udać się do tego samego lokalu wyborczego, w którym złożył głos ubiegłej niedzieli w czasie wyborów do sejmu, i bezwzględnie złożyć swój głos do urny.

Pamiętajmy, że wybory do senatu są równie ważne, co i wybory do sejmu. W niedzielę nie powinno też zabraknąć nikogo!

Głosowanie do senatu odbywać się będzie znacznie łatwiej, gdyż jest mniej uprawnionych do głosowania.

Wybory do senatu w Łodzi.

Okręgowa komisja wyborcza XIV, która przeprowadza wybory do senatu na terenie całego województwa łódzkiego, ukończyła wszelkie przygotowania do normalnego funkcjonowania aparatu wyborczego. Samo obliczenie wyników głosowania potrwa 8 do 10 dni, wobec czego niedoświadczony jest, aby obwodowe komisje wyborcze wykańczały swe prace ściśle według instrukcji, szczególnie co do pakowania materiału wyborczego.

Kartki z głosami, jakie padną na poszczególne listy, muszą być oddzielnie dla każdej listy związane, zaś na wierzchu kartki musi być wypisana ilość kartek i numer listy. Następnie paczki z kartkami wraz z zapakowanymi oddzielnie kopertami bez kartek muszą być również opakowane i związane z oznaczeniem, do której obwodowej komisji dokumenty wyborcze należą.

Urn wyborczych do komisji okręgowej nadsyłać nie należy. Ponieważ podczas głosowania do sejmu w niektórych obwodowych komisjach brak było światła, oraz

Rodzice dzieci szkolnych za kandydaturą dra Kopcińskiego.

Koło Delegatów Opiek Szkół Powszechnych miasta Łodzi nadesłało nam do wydrukowania następującą odezwę:

Rodzice! Jedną z największych Waszych trosk jest bezsprzecznie zapewnienie swym dzieciom lepszej doli. Wierzyście, że rękamią tej lepszej doli — to nauka, która może dać Waszym dzieciom dobra szkoła, kształcąca wszystkich, zarówno biednych, jak i bogatych. Koło niej trzeba nam się dziś zgrupować, o niej myśleć i o nią walczyć. Trzeba przebojem otworzyć dla proletariatu drzwi na oścież do wszystkich uczelni. Nie pieniąż winien decydować o tem, kto ma posiadać wiedzę, a z nią dobrobyt, tylko chęć i zdolność, choćby do tej wiedzy garnęło się dziecko niedzarda. Dlatego uświadamiając sobie, że dostępnym wszystkim do wszystkich szkół, że organizacja samego szkolnictwa decyduje się w ciałach prawodawczych — Sejmie i Senacie — nie możemy w momencie wyborów do tych ciał, my rodzice, pozostać biernymi. Trzeba nam wyteżżyć siły i skrzyknąć się: dobrej szkoły chcemy, oświaty chcemy!

Nie zrozumie nas fabrykant, nie zrozumie nas kandydat z 8-ki, bo on nie zaznał tego palącego głodu

wiedzy, nie borykał się z warunkami materialnymi, idąc po nią. — On ją posiadał i chce zamknąć drzwi za sobą, by nie mieć współzawodników zdolniejszych od siebie. Zrozumie Was ten, który jak my wszyscy przeszedł twardą szkołę życia, który z pośród nas wyszedł, nadmiernym wysiłkiem targnął się ku oświacie i z nią ku nam idzie, rozumiały nas i przeżywszy walkę naszych dusz.

A tak się składa w Łodzi, że ten, który w Waszym imieniu i dla Waszych dzieci tworzył przez szereg lat szkolnictwo w naszym mieście, który swą usilną pracą, idąc za Waszym wezwaniem, wyrwał ostatnie grosze od zarządu miejskiego na wprowadzenie powszechnego nauczania i organizowanie Kursów dokształcających dla młodzieży i dorosłych, którzy w latach niewoli z nauki korzystali nie mogli, stoi obecnie jako czołowy kandydat do Senatu na liście Nr. 2. Jest nim dr Stefan Kopciński.

Wiciecie, jak mało sprawami oświatowymi zajmował się pierwszy Sejm. Gwałtowna jest potrzeba, by w nowym Sejmie i Senacie znaleźli się ludzie oświatowcy, zaprawieni w walce o wiedzę dla

reszcy robotniczych i doświadczeni w tych sprawach.

Jako Wasi przedstawiciele, rodzice, spełniamy trudne zadanie wskazania Wam tych kandydatów, którzy o sprawy szkoły dla wszystkich walczyć będą do upadłego. Rozglądaliśmy się po różnych listach i doszliśmy do przekonania, że tylko doktorowi Kopcińskiemu możemy złożyć nasze nadzieje. Jemu tylko możemy zaufać całkowicie. Ludzie na innych listach albo o sprawy szkolnictwa nie dbają, albo nie znają się na nich.

Nie występujemy tu jako partyjnicy, bo oświata z partyjnictwem nie ma.

Chcemy Was tylko uprzedzić, zapobiec złemu i zapobiec tym wyrzutom, jakie dzieci Wasze w przyszłości czyniłby Wam mogły. Rozważcie!

Rodzice! Do wyboru senatorów idziemy pod znakiem oświaty!

Głosujemy na największego w Polsce szermierza o szkołę dla wszystkich, doktora Kopcińskiego, będącego na liście Nr. 2.

Zarząd Koła Delegatów Opiek Szkół Powszechnych miasta Łodzi.

działań insurekcyjnych i rewolucyjnych, które, poprzez męczeńską drogę bezmiernej ofiarności, zawiodły naród do Niepodległej.

Ta sama sytuacja wyborcza wytwarza się obecnie i w Łodzi. Jako dwa główne obozy staną i tu przeciw sobie P. P. S. i „Chjena”, lista nr. 2 i lista nr. 8. I tu wola ludności wypowiedzieć się będzie musiała, bez kompromisu, za reakcją, lub postępem, za sprawiedliwością społeczną i spokojem współżyciem wszystkich obywateli kraju, czy też za poniżaniem godności ludzkiej przez trzymanie mas w ciemności, za sianiem waśni narodowościowych, za niepomiernym wyciskiem pracy i wreszcie za rzykanckimi i zbrodnictwami wstrząśnieniami, mogącymi zachwiać nawet i samym bytem Rzeczypospolitej.

Nie w imię interesu partyjnego,

władzę nad nią chcą oddać w ręce wstecznikom, wrogom ludu, wrogom demokracji, wrogom postępu. Wszystkie stronnictwa umiarkowane, nie mówiąc już o radykalnych, brzydzące się reakcją i zacołaniem średniowiecza, a pragnące dla Ojczyzny spokojnego i zgodnego z duchem czasu rozkwitu, w dniu jutrzejszym będą głosować w stolicy na listę nr. 2, będącej dla wszystkich jedynym zadokumentowaniem demokratycznej woli ludności, oraz protestem przeciwko uprawianym przez reakcję naszą metodom brutalnej i ordynarnej burdy publicznej.

W Warszawie na czele senackiej listy nr. 2 stoi zasłużony i otoczony powszechnym szacunkiem i czcią 87 letni starzec, uczony wielkiej miary, Bolesław Limanowski, symbolizujący postacią swoją bohaterskie dzieje myśli i

Tętno chwili.

Porażka dziesiątki.

Porażka list Unji Państwowej podczas głosowania w dniu 5-go b. m. tak jest stanowcza, że przywódcom tego ugrupowania nie stało ani sił, ani odwagi, by stanąć do wyborów do senatu.

Wraz z Unją przegrały te żywioły inteligencji pracującej, które pod jej znakiem stanęły, zwabione doбором świetnych nazwisk, jakie listy nr. 10 przyozdabiały na plakatach ulicznych.

Wycofanie dziesiątki z pola walki wyborczej przy głosowaniu do senatu oznacza próbę rewizji wyznawanego dotąd przez zastępy inteligentnie programu taktycznego. Inteligencja przegrała, przegrała boleśnie i — poprzez ból — zaczyna, zda się, rozumieć wymowę swojej klęski. A przedewszystkiem, źródła tej klęski.

Akt tej samowiedzy, niestety, przychodzi zbyt późno. Wtóry sejm Rzeczypospolitej, z winy popełnionych przez Unję błędów, pozbawiony będzie udziału tych nieposłednich, bądź co bądź intelektualistów, jakie na listach swoich uwieczniła dziesiątka.

Głównym, oczywista, błędem Unji było to, że wogóle powstała, t. j. że żywioły inteligentnie powołała do skupienia się w gromadę odrębną, która przeciwstawiała się podczas wyborów klasom pracującym wsi i miasta. Zbijając inteligencję pracującą w gromadę, Unja dwójakie popełniła zło: raz wyjąłowała z inteligencji stronnictwa robotnicze i włościańskie, oddając je w ten sposób na żer rykliwej demagogii; powtóre, odebrała inteligencji jej właściwy charakter, jej przyrodzone pole działania, jej najskuteczniejszy oręż.

Inteligencja bowiem, wogóle ludzie wykształceni, nie są powołani do tego, aby zamieniać się w stado, aby działać masą, aby się sumować tak, jak sumuje się surowy towar. Przyrodzoną funkcją inteligencji jest organizacja mas, nie zaś trwanie w masie; kto zna, wartość inteligencji, kto tę wartość pragnie uwydatnić, ten przedstawiciel jej będzie nietylko liczył, ale i ważył; nie będzie jej ustawiał w szeregu, ale stawiał ją będzie, jako "drogowskaz, znaczący drogę szeregom."

A cóż uczyniła Unja? Spędziła w jedną gromadę profesorów wszechnic, uczonych, literatów, wreszcie urzędników światlejszych, opasała ich sznurem wyodrębnienia, i kazała głosować na osobną listę. Zaczyło to: ludzi, mogących zwyciężyć tylko jakością, zamieniła w tłum i kazała walczyć tam, kędy o zwycięstwo rozstrzyga nie jakość, ale ilość.

To też wynik z góry dawał się przewidzieć!

Lumir.

niezbędnych utensyljów, przewodniczący tych komisji winni zawczasu zwrócić się w tych sprawach do referatu wyborczego przy magistracie. Obwodowe komisje wyborcze w powiatach złożą materiały wyborcze starostom, którzy przesyła je okręgowej komisji wyborczej. (bip)

Komunikacja tramwajowa w dniu wyborów do senatu.

Komisariat rządu na m. Łódź podaje do wiadomości, iż w dn. 12.11.22 r. tramwaje będą kursować wieczorem i w nocy wg. rozkładu, ustalonego na dzień 5.11.1922 r. (dzień wyborów do sejmiku).

Nadużycia przy wyborach na Wołyniu.

WARSZAWA, 10-go listopada. (Telefonem od naszego koresp.)

Sprawa bliskiego wschodu.

Przed konferencją w Lozannie.

O termin otwarcia obrad.—Uzgodnienie poglądów Anglii i Francji.—Udział Belgii i Bułgarii zapewniony.—Postulaty Bułgarii.—Protest sowiecki.

LONDYN, 10 listopada (Pat).—Reuter stwierdza, że odroczenie konferencji lozańskiej nie przekroczy tygodnia, zaznaczając, że parę dni potrzebują sędziwnicy dla wymiany poglądów w sprawie ostatnich wypadków.

WIEDEN, 10 listopada (AW).—„Neue Freie Presse” donosi z Londynu, że konferencja w Lozannie otworzy lord Rumbold. Lord Curzon ma do Lozanny przybyć dopiero później. Spodziewają się, że otwarcie obrad nastąpi 20 b. m.

LONDYN, 10 listopada (Pat).—Rząd angielski polecił Chardigny'emu zwrócić się do rządu francuskiego z prośbą o sprzyżenie poglądów na poszczególne sprawy jak na przykład: kwestję Mosulu, granic w Syrii oraz kwestję Dedeagacu. Są to sprawy, co do których Anglija nie pragnęłaby, aby były poruszane na konferencji lozańskiej. Rząd angielski uważa, że powinien uzgodnić swe poglądy z zapatrywaniami Poincarégo przed udaniem się do Lozanny, oraz przed definitywnym ustaleniem terminu konferencji.

WIEDEN, 10 listopada (AW).—„Neue Freie Presse” donosi z Rzymu, że udział Belgii i Bułgarii w konferencji lozańskiej jest zapewniony, jednakże oba te państwa nie będą miały prawa brać udziału

w dyskusji i dopuszczone będą do głosu jedynie wówczas, gdy wejdą pod obrady kwestje, dotyczące ich bezpośrednio.

PARYŻ, 10 listopada (Pat).—Według doniesień Havasa z Sofji, rząd bułgarski zwrócił do państw sprzymierzonych o dopuszczenie go do ogólnych rokowań z Turcją, a nietylko w sprawie cieśnin morskich.

LONDYN, 10 listopada (Pat).—Przedstawiciel Rosji sowieckiej złożył wczoraj w Foreign Office notę protestującą przeciw dopuszczeniu sowieków jedynie do udziału w dyskusji w sprawie cieśnin, domagając się dopuszczenia całkowitego republik sowieckich do udziału w obradach konferencji lozańskiej.

PARYŻ, 10 listopada (Pat).—Rząd francuski ponownie zwrócił się do rządów międzysojuszniczych z propozycją, aby konferencja w Lozannie została otwarta już dnia 13 b. m., jakkolwiek istotna część obrad mogłaby nastąpić dopiero później, t. j. po zebraniu się na konferencji wszystkich delegatów. Przedtem jeszcze, zdaniem rządu francuskiego, mogłaby się odbyć konferencja trzech ministrów spraw zagranicznych, ewentualnie w Paryżu, jak sobie życzy tego rząd angielski.

Poważna sytuacja w Konstantynopolu.

Energiczne stanowisko sprzymierzonych. — Pomyślny przebieg rokowań. — Pojednawcze stanowisko Riffet baszy. — Znowu krwawe starcie.

LONDYN, 10 listopada (AW).—Reuter donosi z Konstantynopola, że generałowie ententy oświadczyli ponownie Riffetowi baszy, że nie mogą przyjąć propozycji tureckich. Riffet basza oświadczył, że znieśnie wszelkie zarządzenia, które zagrażają bezpieczeństwu wojsk sprzymierzonych.

LONDYN, 10 listopada (Pat).—Reuter donosi z Konstantynopola: Wszyscy komisarze koalicyjni zażądali od władz tureckich znieśnienia wszystkich nowych zarządzeń, dotyczących cel.

LONDYN, 10 listopada (AW).—Rząd angielski otrzymał dziś sprawozdanie od swego komisarza w Konstantynopolu z rokowań z kemalistami, toczących się w nocy ze środy na czwartek. Nadeszłe wiadomości mówią o osiągnięciu porozumienia. Rokowania zostały ponownie podjęte 9 b. m. Wyniki dotychczas niewiadome.

PARYŻ, 10 listopada (Pat) Według doniesień Havasa z Konstantynopola: Riffet basza w toku rozmowy z generałami państw sprzymierzonych wyraził nadzieję, że uda się znaleźć modus vivendi. Według oświadczenia Riffeta baszy położenie się nieco poprawiło, wobec czego w kołach dyplomatycznych sądzą, że dojdzie do porozumienia. Według dotychczasowych doniesień z Konstantynopola, w Wysokiej Porcie odbyły się narady z generałami państw sprzymierzonych, podczas których rozważano sprawy policji, żandarmerji, cel, zdrowia publicznego i zarządzeń gospodarczych.

KONSTANTYNOPOL, 10 listopada (Pat).—Dziś przyszło do nowego zajścia pomiędzy policją turecką a żołnierzami angielskimi, podczas którego zabito jednego żołnierza angielskiego.

Z całego Wołynia napływają skargi na niesłychane nadużycia przy wyborach ze strony wójtów i sołtysów, a także komisji wyborczych. Stwierdzono dopisywanie wyborców w czasie głosowania.

W sobotę, dn. 4 b. m. sołtysi i wójci rozdawali koperty ostemplowane i kartki wyborcze, otrzymywali za to po 2000 mk. za każdy głos. Wielu sołtysów i wójtów już aresztowano.

Centrum polskie wycofało listy senackie.

WARSZAWA, 10-go listopada. (Telef. od naszego koresp.).—Centrum polskie listy nr. 12 urzędowo ogłasza, że wycofało swoje listy kandydatów do senatu w Warszawie, w województwie warszawskim, łódzkim i kieleckim. Wiadomość Agencji Wschodniej o wycofaniu listy w województwie krakowskim jest niezgodna z prawdą. W województwie nowogrodzkim centrum polskie poleca głosować na listę nr. 22 państwowego zjednoczenia na kresach.

Matiejszczy narodowe w sejmie.

WARSZAWA, 10 listopada (AW) „Gazeta Warszawska”, rozpatrując wyniki wyborów do sejmiku, oblicza

następujący skład posłów narodowości niepolskiej, nie licząc żydów, którzy znaleźli się mogą w lewicowych stronnictwach polskich: udział obco-plemięńców w sejmie wyraża się w liczbie 89 posłów; w tem będzie 38 żydów, 24 ukraińców, 16 Niemców, 10 białorusinów i 1 Rosjanin. Liczba 89 posłów stanowi piątą część sejmiku.

12-ka nie otrzyma mandatu z listy państwowej

WARSZAWA, 10 listopada (Tel. od nasz. koresp.) Według ostatecznych obliczeń, wiadomość o przejściu do sejmiku p. Ponikowskiego w Świącianach nie jest prawdziwa. Wobec tego lista Nr. 12 nie ma dostatecznej ilości uzyskanych mandatów w okręgach, któreby pozwalała brać udział w mandatach z listy państwowej.

Laureat Nobla.

SZTOKHOLM, 10-go listopada (Pat).—Akademja przyznała nagrodę Nobla w dziedzinie literatury za rok 1922, w wysokości pół miliona franków, hiszpańskiemu autorowi dramatycznemu, Amantine Benavente.

Komisja reparacyjna w Berlinie.

Wyjazd komisji. — Odpowiedź na pismo kanclerza — Barthou rozczarowany co do stanowiska Niemiec. — Niemcy są zupełnie bezradni.

BERLIN, 10 listopada (PAT).—Pisma donoszą, że dziś w południe komisja reparacyjna odjechała do Paryża.

BERLIN, 10 listopada (PAT).—W odpowiedzi na pismo kanclerza rzeszy z dnia 7 listopada komisja reparacyjna oświadczyła, że natychmiast po swoim powrocie do Paryża podda zbadaniu zaproponowane przez kanclerza projekty.

BERLIN, 10 listopada (A. W.).—Barthou oświadczył wczoraj berlińskim przedstawicielom prasy francuskiej, że konferencja berlińska stwierdziła raz jeszcze jednolitą postawę rządów koalicyjnych. Opuszcza on jednak Berlin rozczarowany co do stanowiska Niemiec.

BERLIN, 10 listopada (A. W.).—Po wyjeździe komisji reparacyjnej z Berlina panuje ogromne roz-

czarowanie co do wyników konferencji. Rząd niemiecki nie przedstawił żadnego konkretnego programu sanacji finansów niemieckich, ani nawet nie uczynił niczego, aby przekonać komisję o swych dobrych chęciach. Stanowisko rządu, zdaniem kół politycznych, ograniczyło się do oświadczenia, że Niemcy są na dłuższą metę niezdolne do spłaty swych zobowiązań i że w najbliższej przyszłości mogą o wypelnieniu zobowiązań mówić o tyle, o ile otrzymają oni moratorium i pożyczkę zagraniczną.

Nawet przedstawiciel Anglii Bradbury wyraził się bardzo nieprzychylnie o stanowisku rządu niemieckiego, jako nacechowanym biernością.

W Berlinie oczekują z pewnem zdenerwowaniem przyszłej konferencji komisji reparacyjnej, która ma się rozpocząć 13 bm.

Zatarg polsko-sowiecki.

Sowiety wywołały go w celu zerwania konferencji rozbrojeniowej.

WARSZAWA, 10 listop. (Telef. od nasz. koresp.). Z dobrze poinformowanych źródeł dowiadujemy się, że zatarg polsko-rosyjski w sprawie wręczenia listów uwierzytelniających, wywołany nieswobodziwaniem przez rząd moskiewski, między innymi

miał na celu zerwanie zapowiedzianej na 30 listopada konferencji rozbrojeniowej w Moskwie,

która oczywiście w obecnych warunkach w wyznaczonym terminie odbyć się nie może.

W sprawie tego zatargu „Izwiestja” sowieckie zamieściły następujący komunikat: „Naczelnik republiki polskiej p. Piłsudski odmówił przyjęcia listów uwierzytelniających od nowomianowanego przedstawiciela pełnomocnego R. S. F. S. R. towarzysza Oboleńskiego, polecając przedstawienie listów ministrowi spraw zagranicznych, co miało podkreślić nierówność przedstawicieli republiki sow. z przedstawicielami innych państw. Wobec tego rząd sowiecki nie uznał za możliwe przyjęcia listów uwierzytelniających od nowego przedstawiciela polskiego p. Knolla i polecił Oboleńskiemu wyjechać do Moskwy.

Odpowiedź Ukrainy na notę polską.

WARSZAWA, 10 listopada (Tel. od nasz. koresp.). W odpowiedzi na notę rządu polskiego z dnia 26 października o popieraniu przez Ukrainę sowiecką band „zbrojnych we Wschodniej Małopolsce, poselstwo ukraińskie w Warszawie nadesłało notę, w której oświadcza, że organizacja „Dakrewkomu” nie istnieje, a co się tyczy wskazanych w nocie polskiej przywódców tej organizacji, to p. Fedorczyk nie jest znany nikomu na Ukrainie, dwaj inni p. Manilskij i Zatoniskij od dwóch miesięcy są na urlopie zagranicą. Sledztwo wykazało, jak twierdzi nota sowiecka, że żadne bandy granicy polsko sowieckiej od strony Ukrainy nie przekraczały.

Obrady śląskich komisji sejmowych.

KATOWICE, 10 listopada (Pat) Komisje sejmowe budżetowa, prawnicza regulaminowa i socjalna odbyły szereg posiedzeń, na których przedyskutowano i przyjęto kilka rezolucji.

Komisja budżetowa postanowiła żądać od województwa usunięcia naczelnika wydziału pracy i opieki społecznej, dr. Bórtha, który nie dopełnił polecenia tymczasowej rady wojewódzkiej w sprawie podziału pomiędzy bied-

nych obywateli górnośląskich wyasygnowanych na ten cel 10 milionów marek niemieckich. Postanowiła ona następnie zaprosić przedstawicieli rządu i ekspertów na posiedzenie komisji, które ma się odbyć 14 b. m.

Komisja prawnicza ustaliła tekst przysięgi członków rady wojewódzkiej. Sprawozdanie na plenum powierzono pos. ks. Matei.

Komisja regulaminowa zakwalifikowała kilka punktów regulaminu sejmowego do przedyskutowania w poszczególnych klubach. Komisja w tym samym składzie opracowuje nowy regulamin sejmowy, który zostanie przedstawiony do uchwały prawdopodobnie za 4 tygodnie.

Komisja socjalna rozpatrywała wniosek pos. Grajka w sprawie wypłacenia dodatków drożyznianych inwalidom brackim, którzy pobierają renty ze spółki brackiej „Bochun”. W celu opracowania odpowiedniej ustawy w sprawie ubezpieczenia górników i urzędników postanowiono wysłuchać opinii rzeczoznawców po trzech ekspertów z pośród pracodawców i pracobiorców jako też jednego przedstawiciela urzędu górniczego oraz przedstawicieli wydziału pracy i opieki społecznej. Zebranie w tej sprawie odbędzie się 13 listopada.

Ferment monarchistyczny w Bawarii.

BERLIN, 9 listopada (A. W.).—Z Monachjum donoszą, że monarchiści i reakcyjniści odbyli wczoraj szereg zebrań. Na jednym z nich przemawiał były prezydent ministrów Kahr. W ostatnich dniach bawił w Monachjum także Tirpitz. Socjaliści monarchijscy odbyli 7 b. m. zebranie, na którym domagano się jawnie organizowania akcji obrony na wypadek zamachu stanu, planowanego przez t. zw. faszystów bawarskich.

Nawiązanie stosunków francusko-sowieckich

WARSZAWA, 10 listop. (Telef. od nasz. koresp.). Rada pracy i obrony w Moskwie poleciła delegatowi sowieckiemu w Paryżu p. Skobielewowi, aby pod kierunkiem p. Krassina nawiązał rokowania z przemysłowcami francuskimi i belgijskimi dla utworzenia konsorcjum do eksploatacji kopalni donieckich i budowy nowych fabryk metalurgicznych.

Zyczenia Lenina.

MOSKWA, 9 listopada (teleg. własny „Kurjera Wieczornego”) — Z okazji 5-lecia istnienia Rosji sowieckiej Lenin ogłosił list otwarty z zyczeniami, które brzmią jak następuje: „Oby w obecnym 5-leciu Sowrojsja drogą pokojową z wojową i jeszcze więcej, niż w ubiegłym 5-leciu w drodze walki zaroił”.

Fedak przed sądem.

Naczelnik państwa osobiście nie będzie zeznał.
Wczoraj odczytano jego zeznania.

LWOW, 10 listopada. (A. W.). Całe posiedzenie w sprawie Fedaka z dnia 10 b. m. poświęcił trybunał odczytaniu zeznania Naczelnika państwa, złożonego w Belwederze przed sędzią śledczym, Angielskim 8-go kwietnia b. r. Po ogłoszeniu przez przewodniczącego uchwały trybunału, odmawiającej żądaniu obrońcy Fedaka, aby Naczelnika państwa powołano na świadka, przystąpiono do odczytania zeznania.

Podczas pobytu na targach wschodnich nie zauważył Naczelnik państwa nikogo, kłoby chciał przedostać się do niego. Było to zresztą niemożliwe z powodu panującego tłoku. Po obiedzie w sali ratuszowej wyszedł Naczelnik państwa tak szybkim krokiem, że wojewoda nie mógł mu towarzyszyć, wskutek czego pozostał nieco w tyle. Naczelnik państwa zatrzymał się na chwilę przed autem, poczem wsiadł i natychmiast usłyszał trzask szyby samochodu. Zauważył wtedy, że siedzi oparty plecami o kąt ściany tylnej i bocznej. Szybko nastąpił drugi i trzeci wystrzał a wojewoda Grabowski, siedząc pośrodku siedzenia, widocznie ranny, osunął się.

Należało sądzić, że wojewoda został zraniony w ramię. Gdy po drugim wystrzale uchwycił się ręką w miejsce zranione, otrzymał wystrzał ostatni w rękę. Przez cały czas zajęcia nie zmienił Naczelnik państwa swej pozycji.

W dalszym ciągu stwierdza zeznanie, że udział Naczelnika państwa w otwarciu targów wschodnich został postanowiony na kilka tygodni przedtem, Naczelnik pa-

stwa nie otrzymał jednak przed odjazdem do Lwowa żadnych pogroźek przeciwko swej osobie.

Dalej zeznał Naczelnik państwa, że mniej więcej 10 tygodni przed zamachem był u niego adwokat dr. Fedak, ojciec oskarżonego, występując z prośbą w sprawie ulaskawienia politycznych skazańców ukraińskich. Tematem dalszej rozmowy była sprawa zachowania się ukraińskiego społeczeństwa w obecnym czasie, przyczem Naczelnik państwa wyraził zdanie, że ukraińcy powinni się liczyć z obecnym położeniem i dostosować się do niego, zostawiając spory zasadnicze na przyszłość. Najbardziej, należy się zająć zagojeniem tych ran, które wojna zadała całej ludności bez różnicy narodowości.

Adwokat Fedak wyraził się wówczas, że trudno było znaleźć wśród ukraińców takich, którzyby poszli po tej linii, gdyż obawiałby się, że będą oskarżeni przez własne społeczeństwo o rzekomą zdradę sprawy narodowej. Zdaniem jego, porozumienie mogłoby łatwiej nastąpić wówczas, gdyby zapadło stanowcze międzynarodowe orzeczenie na korzyść Polski.

W końcu zeznania uzasadniał Naczelnik państwa, że nie ma on podstaw do tego, aby przyłączyć się do postępowania karnego.

Po odczytaniu powyższego protokołu obrona stawia nowe wnioski o powołaniu szeregu świadków. Odczytano różne dokumenty o tajnych organizacjach konspiracyjnych, armii ukraińskiej i t. d., potem przerwano rozprawę do soboty 11 b. m.

wy, żona jego 28-letnia Władysława oraz dwoje dzieci ich w wieku jedno roczne, drugie 8-letni chłopiec. Między małżonkami wynikały często sprzeczki i kłótnie na tle zazdrości małżeńskiej. Silnie nerwowy i lubiący również często zaglądać do kieliszka Barca ciągle był pod wrażeniem, że jego położenie go zdradza.

Chciał się o tem naocznie przekonać Barca w czasie swojej nieobecności w mieszkaniu, posyłał tam swoich kolegów, aby potem niespodziewanie wejść do mieszkania i przekonać się jak żona się zachowuje.

Wczoraj późnym wieczorem Barca w towarzystwie kolegi swego, Marceliego Berkowskiego, murarza (Olesińska nr. 12) przyszedł do mieszkania, gdzie wszyscy spożyli kolację, obficie zakrapioną alkoholem. Około północy między małżonkami wynikła sprzeczka wszczęta przez dobrze podchmielonego Barca. Wkrótce sprzeczka zamieniła się w kłótnię, w czasie której Barca zerwał się nagle od stołu, wyjął z kieszeni rewolwer, podbiegł do żony i jednym celnym wystrzałem skierowanym w czoło, położył ją trupem na miejscu. Zanim świadek tego dramatu Berkowski zdołał się zorientować co się stało, żonobójca przyłożył sobie rewolwer do prawej skroni i znowu wystrzelił. I tym razem strzał był celny, gdyż Barca upadł na podłogę i zaraz skonał.

Na alarm Berkowskiego i nieśpiącego jeszcze syna Barców nadbiegli sąsiedzi, a po chwili i policja 16 komisariatu z kierownikiem ekspozytury śledczej starszym przodownikiem M. Epsteinem i komisarzem Klamrzyńskim na czele. Następnie przyjechali przedstawiciele urzędu śledczego. W małej skromnie ubelwanej izdebce zastano dwa trupy: Barcowej — w kącie na skrzyni od węgla, zabójca i samobójca zaś leżał w kałuży krwi na podłodze. Rewolwer podniesiony przez Berkowskiego był na stole.

Po sporządzeniu protokołu, mieszkanie wraz z trupami opieczętowano i postawiono posterunek. Nieszczęśliwe sieroty zabrali tymczasem sąsiedzi, potem o ile nie zabierze ktoś z rodziny Barca lub jego żony, będą umieszczone w schronisku dla sierot. Dziś prawdopodobnie zwłoki będą przywiezione do prosektorjum szpitala Dzieciątka Jezus.

Teatr i muzyka.

Teatr miejski. Dzisiaj, t. j. w sobotę, o godz. 5 i pół po poł. dla młodzieży dana będzie komedia „Wasy i peruka” (po raz ostatni); wieczorem „Peer Gynt” H. Ibsena z p. K. Adventowiczem na czele. Będzie to jedno z ostatnich przedstawień „Peer Gynta”, który wkrótce ustąpi miejsca arcydziełu Słowackiego „Horsztyński”.

Zarząd Spółki Akcyjnej
„Towarzystwo Łódzkiej Manufaktur Ponizowski”
zawiadamia p. p. akcjonariuszów, że w dniu 27-go grudnia 1922 r. o godz. 4-ej po poł. w lokalu spółki w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 70, odbędzie się
Nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszów.
Porządek dzienny: 1) Powiększenie kapitału zakładowego. 2) Powiększenie liczby członków zarządu i wybory takowych. 3) Sprawy bieżące.

Francuski, Angielski, Niemiecki

są to najniezbędniejsze języki dla P.P. inżynierów, przemysłowców, handlowców bankowców. Powyższe języki są wykładane gruntownie i w sposób praktyczny w „Linguarum Schola”, pierwszorzędne Zakłady typu Berlitz, w. Amblard i Deb, oddz. Łódzki, Piotrkowska 120. Inform. od 4-9. 1922

Ratujcie dzieci!

Kolonja lecznicza w Busku.

W dniach 6, 7 i 8 listopada toczyły się w Busku narady Wydziału Kolonii Leczniczej dziecięcej im. dra Brudzińskiego z udziałem przedstawicieli sejmików i samorządów miejskich.

Rozpatrywano sprawę reorganizacji kolonii na nowych zasadach. Przedstawiciel sejmiku bełzdzkiego p. Pawłowski odczytał w imieniu komisji organizacyjnej projekt nowego statutu, który został już zalegalizowany. Statut ten, opracowany na podstawie ustawy normalnej, przewiduje udziały w wysokości 5 milionów marek. Każdy z udziałowców, bez względu na ilość udziałów, rozporządza jednym głosem.

Nad powyższym punktem wywiązała się ożywiona dyskusja. Przedstawiciele poszczególnych gmin miejskich i sejmików wystąpili przeciwko temu punktowi statutu, wskazując, że zahamuje on ołtarność poszczególnych udziałowców, którzy powstrzymają się od większych udziałów, wobec tego, że ustawa nie zapewnia im proporcjonalnie zwiększonych wpływów na losy instytucji. Na wniosek prezesa Rzewskiego, poparty przez przedstawiciela sejmiku bełzdzkiego, uchwalono zwrócić się do władz z zawiadomieniem, że wydział nie zamierza korzystać z nowego statutu.

Wobec tego, że ustawa normalna, na podstawie której opracowany był statut, nie uwzględnia w dostatecznej mierze interesów udziałowców, zastanawiano się nad sposobami zreorganizowania instytucji na takich zasadach, aby poluzować ołtarność samorządów i tym samym zapewnić jej rozwój. W konkluzji przyjęto koncepcję dr. Brzostowskiego, który proponuje przekazanie całego majątku kolonii sejmikowi, który zorganizuje towarzystwo na zasadach spółki handlowej z uwzględnieniem interesów samorządów. Wniosek powyższy został przyjęty z poprawką prezesa Rzewskiego.

go, który postawił za warunek, że w przyszłości spółce udziałowcy będą mieli zapewniony wpływ proporcjonalnie do wysokości udziałów.

Ze sprawozdania założyciela kolonii dra Starkiewicza okazało się, że kolonja rozwijała się w dwojakim kierunku: budowy sanatorium i leczenia dzieci w prowizorycznych kolonjach sezonowych. Dzieci umieszczone były w specjalnych namiotach połowych, ofiarowanych przez amerykański komitet pomocy. O dobroczynnych skutkach kolonii świadczy o liczności, że z pośród dzieci zolgowanych i gruźliczych, wysłanych do Łodzi, powróciło 80 proc. w stanie wyleczonym.

Tereny, zajmujące wzgórze i z tego powodu nadające się na rozbudowę kolonii zostały wywłaszczone. Obecnie przystąpiono do budowy pawilonu centralnego i studni artezyjskiej, która zaopatrywać będzie w wodę całą kolonję.

Podnieć należy wielkie zasługi dra Starkiewicza, którego niezmiernie wielką pracą kolonja zawdzięcza swój szybki rozwój.

W imieniu magistratu prezydent Rzewski oświadczył, że samorząd miejski, odczuwając doniosłość kolonii, postanowił powiększyć udział swój z 5 milionów do 20. Kwota powyższa wniesiona będzie po zreorganizowaniu towarzystwa w ciągu roku. Dr. Brzostowski zgłosił w imieniu sejmiku bełzdzkiego udział w wysokości 60 milionów marek. Inni przedstawiciele sejmików i samorządów zgłosili podobne oświadczenia. Samorzady miast Zagłębia, które szczególnie żywo odczuwają potrzebę kolonii dla dzieci, zadeklarowały z góra 100 milionów marek.

Był i dalszy rozwój kolonii będzie wobec tego zabezpieczony. Budowa kolonii uchroni tysiące istnień dziecięcych od kalectw i przedwczesnej śmierci.

„Peer Gynt”, melodie elegijne oraz poemat „Sigurd Jorsalfar”.

Na popołudniowym koncercie symfonicznym w dniu 12 b. m. wystąpi śpiewaczka p. Marja Ancewiczówna. Pani Ancewiczówna odśpiewa arję obłąkanki Ofelji z op. „Hamlet”, Thomasa oraz walc z op. „Romeo i Julia” Gounoda. Dyr. Br. Szulc poprowadzi niegraną dotąd w Łodzi II symfonię Czajkowskiego z cyklu VI symfonii tegoż kompozytora.

Warszawa.

Telefonem od własnego korespondenta.

Zmiana w zarządzie miasta.

(w) Wczoraj prezydent miasta Warszawy p. S. Nowodworski opuścił swoje stanowisko przechodząc do trybunału administracyjnego.

Na zasadzie porozumienia pomiędzy magistratem a ustępującym prezydentem miasta, chwilowe zastępstwo prezydenta na termin 2-tygodniowy objął dotychczasowy wiceprezydent miasta p. Witold Jabłoński.

Inżynier Witold Jabłoński obejmuje obowiązki prezydenta od dzisiaj.

Warszawa walczy z głodem mieszkaniowym.

Pragnąc przyczynić się do złagodzenia głodu mieszkaniowego

magistrat przystąpi niebawem do budowy kompleksu domów przy ul. Raszyńskiej.

Z domów tych korzystać będą mogli w pierwszym rzędzie urzędnicy miejscy.

Mnożnik dla robotników.

w) Zgodnie z orzeczeniem komisji do badania wzrostu drożyzny przy głównym urzędzie statystycznym magistrat postanowił od dnia 1-go listopada zwiększyć dotychczasową wartość jednostki mnożnej do obliczenia uposażenia robotników do mk. 3,454 ustalając w ten sposób nowe zwiększone o 19,24 proc. normy uposażeń.

Krwawy dramat małżeński.

w) W domu nr. 87 przy ul. Puławskiej w Mokotowie w pobliżu kościoła rozegrał się nocy onegdajszej krwawy dramat małżeński. Izdebkę w suterynie zajmowali 30-letni Jan Barca, malarz pokojo-

I. ZIELIŃSKI. 1)

Królowa wichur.

— Wierzej mi, pani — rzekła wróżka, sowa ucztę jeszcze sowskiej zapijając winem: — nie będzie to żadne prorocтво, co ci powiem, lecz głos długoletniego doświadczenia: alboż to was, młodek, mało przewinęło się przez moje ręce? Jakoż ze wszystkiego widzę, że znów u ciebie zanosi się na dziewczynkę.

— A bodaj ci język usechł! — z gniewem wtrąca Polimela, leczwa piastunka maleńkiej królowej Prokridy. — Oplaciło się też podejmować wszystkie te przybłędy, wążające się dokoła naszego Akropolu.

— Daj jej pokój, — surowo przecięła królowa Praksytea, — cóż ona winna temu? Powiedz mi lepiej, czcigodna podróżnico, i tym razem, już, jako wieszczbiarka: w jaki sposób mogłabym odzyskać łaskę bogów, iżby obdarzyli mnie królewiczem.

Podróżna popiła wina i pogratyła się w zadumę. Nastąpiła uroczysta cisza. Polimela, nawet i ta, mimowoli zataiła oddech.

— Powiedz mi, naprzód, królowo, czy odbyłaś po swym ślubie pielgrzymkę do Hery Cyterońskiej?

Królowa oblała się rumieńcem. Rozmówczyni jej smutnie pokiwiała głową i popatrzyła na nią swemi dużemi oczyma.

— Bogom nie potrzebne są hołdy śmiertelnych, — ciągnęła dalej: ale śmiertelni powinni życie swe uświęcać obcowaniem z bogami; ludowi zaś przykład powinni dawać pobożni królowie.

Znów Polimela, niezadowolona, poruszyła się na swem miejscu, lecz, spotkawszy surowe spojrzenie królowej, zamilkła.

— Nie zapomnij-że w następne święto królowej niebieskiej — będzie to za miesiąc — udać się do niej na Citeron, aby wybagać u niej przebaczenie.

— Ale... — spróbowała przeciwic się Praksytea.

— Znam twoje „ale”; chwala bogom, nie jesteś dziewczeczką. A jednak powiem ci: idź. Nie bój się niczego: i ja tam będę.

— Jakżeby tam bez ciebie się obeszło! — nie wytrzymała Polimela, — też piękność niebylejąka, niema co mówić. Strzeż się jeno, abyś Zeusowi w oko nie wpadła: lichu nie śpi, Hera jest zazdrosna i będzieś chodzić po świecie z rogami, jak ja.

— A więc tam się spotkamy. Przyjdź nieodwołalnie. A teraz dźwięki za twą goścień; i skoro innych pytań nie masz, to już pójdę. — Pójdiesz, o ile wstaniesz!

nie przestawała Polimela. — Łatwo to powiedzieć, dwa dzbany wyszczyła.

— Ty, Polimelo, — przerwała jej Praksytea, — pomogłabyś lepiej gościowi i odprowadziła ją do bramy.

Zdarzyło się wszakże to, czego się nikt nie spodziewał. Podróżna wstała lekko i pożegnawszy się ze wszystkimi kiwnięciem głowy, równym krokiem udała się ku drzwiom. Zdawało się nawet, że stała się wyższa, niż przedtem; szczególnie ośniła wszystkich białością swych ramiom krągłych, której nikt wprzódy nie zauważył. Przeciwnie, Polimela, mimo wszelkie usiłowania, w żaden sposób nie mogła dźwignąć się z miejsca.

— Polimelo, com ci powiedziałam?

— Sama nie rozumiem, królowo; wszak widziałas, nie tknęłam ustami puharu. Wszystko zaś wino, które wyszczyła ta przybłęda...

Nie mogła dokończyć; komnatę opromieniło nagle niespodziane światło. W drzwiach stała podróżna, lecz szata jej jakgdyby płonęła złotem i również złotem płynnym ociekaly pierścienie jej włosów. Trwało to zaledwie przez mgnienie oka; drzwi się zatrzasnęły i szara mgła zmroku zimowego znów wypełniła komnatę.

Wszyscy wstali mimowoli; tylko Polimela, gramoląc się usilnie, nie

zdołała jednak opuścić swego fatalnego stołka.

— Wypadnie mi chyba siedzieć póty, póki Dionizos zechce, — rzekła, wdychając.

Ale już nikt nie zwrócił na nią uwagi.

II.

Uroczystość nocna Hery Cyterońskiej dobiegała końca. Stos olbrzymi, który strawił już czternaście drewnianych wizerunków bogini, dogasał, — już widać było sierp młodego księżyca, zeglujący, naksztalt łodzi po modrem niebie zimowym.

Praksytea wraz ze swą gospodynią, królową tanagryjską Asopidą, powracały do swego namiotu, przed którego wejściem stały dwie tanagryjki z pochodniami w rękach. Jedna z nich podniosła zasłonę, aby wpuścić obie królowe.

Te wszakże weszy nie odrazu; jakiś odgrom daleki zmusił je do obejrzenia się poza siebie.

Ostatnie pomyki stosu zdążyły już zagasać; szczyt Cyteranu był już opuszczony od wszystkich. Lecz ponad ołtarzem Hery dostrzec można było jakieś dziwne białe postaci, świecące światłem bladym, widmowym. Ni to kobiety, ni to ptaki, ale ptaki olbrzymie, z błyszczącymi skrzydłami. Postaci te krążyły z szaloną chyżością, coraz niżej, coraz bliżej; i coraz wyraźniej rozlegał się srebrzysty oddźwięk ich

skrzydeł. Praksytea gorączkowo ścisnęła dłoń swej gospodyni. „Co to znaczy? Kto one są?”

Lecz Asopida sama trzęsała się wszystka ze strachu, i porputowe światło pochodni nie mogło zarmienić martwej bladeści, jaka twarz jej pokryła.

— Nie wiem... Rokrocznie bywam na uroczystości czcigodnej władczyni cyterońskiej, lecz widzę je po raz pierwszy... a lękam się, czy nie ostatni.

— Są to wichury — ował się niespodzianie gromki, głęboki głos z namiotu. I acz w słowach tych żadna nie brzmiała pociecha, jednakże Praksytea uczuła natychmiastową ulgę. Poznała swą wróżkę.

— Wichury, rzekłszy nimy królowi Północy Boreasza, ciągnęła dalej tamta. W niewłaściwą odwiedza nas porę, przed końcem dni alkojońskich; lecz jest to jedna z fantazji starego. Wejdźcie, królowe, i nie lękajcie się niczego.

Weszy. Wróżka ujęła je obie za ręce i pociągnęła ku sobie — z nieziemską, jak im się wydało, siłą. Ale i siła owa sprawiała działanie kojące.

Odgrom rozległ się coraz donośniej, a towarzyszył mu oguszający trzask.

(D. c. n.)

Strejk w przemyśle włókienniczym.

Dzisiaj rozpoczęło się bezrobocie w fabrykach.

Bezowocne pertraktacje.

Wezwanie do strejku w całej Polsce.

Zgodnie z zapowiedzią wczoraj przed południem w lokalu związku przemysłu włókienniczego odbyła się znów konferencja między przedstawicielami przemysłu, a delegatami robotników.

Przewodniczył inż. Rumpel, na którego też pytanie, co do stanowiska robotników wobec ofiarowanej podwyżki 25 proc. odpowiedział przedstawiciel klasowego związku zawodowego, p. Kałużyński, że na zebraniu delegatów, po omówieniu propozycji przemysłowców, stwierdzono, że proponowana podwyżka nie odpowiada wzrostowi drożyzny. Wobec tego, o ile na konferencji nie dojdzie do porozumienia, delegaci fabryczni postanowili przystąpić do bezrobocia.

Do powyższego oświadczenia przyłączył się również delegat związku „Praca”.

Natomiast delegat związku Ch. D. oświadczył, że w dalszym ciągu podtrzymuje żądania podwyższenia płac o 70 proc. (inne związki żądają 60 proc.), uważając propozycję przemysłowców za niemożliwą do przyjęcia.

Po półtoragodzinnej dyskusji, gdy przemysłowcy oświadczyli, że na dalsze ustępstwa iść nie mogą, delegaci robotników zwrócili przemysłowcom uwagę na możliwość wybuchu strejku już w dniu dzisiejszym, gdyż robotnicy nie widzą innego sposobu załatwienia zatargu.

Przemysłowcy w dalszym ciągu zaznaczyli, że proponowana podwyżka w wysokości 25 proc. w zupełności odpowiada wzrostowi drożyzny.

Wobec niedojścia do porozumienia delegaci robotników oświadczyli, że odbędą się zebrania ogólne delegatów, a o wyniku przemysłowcy zostaną zawiadomieni. (bip)

Wczoraj wieczorem w sali okręgowej komisji związków zawodowych odbyło się zebranie delegatów fabrycznych pod przewodnictwem p. Muszyńskiego.

Zebranie zagał p. Kałużyński, który zaznajomił obecnych z przebiegiem konferencji z przemysłowcami.

Przemysłowcy oznajmili, że metalowcy również wystąpili z żądaniem podwyżki płac i zgodzili się na 25 proc. podwyżkę, wobec czego i włókiennicze mogą zgodzić się na tą podwyżkę.

Zdaniem mówcy, sytuacja jest jasna. Przemysłowcy na dalsze ustępstwa nie pójdą, względnie dołożą kilka proc. Należy zdecydować się, czy zgodzić się na propozycje fabrykantów czy też przystąpić do bezrobocia.

Również należy zastanowić się czy przemysłowcy mogą udzielić wyższej podwyżki, czy też nie. Na konferencji p. Rumpel oświadczył, że Łódź eksportuje 40 proc. swej produkcji,

lecz eksport w ostatnim czasie zmniejszył się, gdyż zagranica zaczyna konkurować z wyrobami naszymi i popyt na nie zmniejszył się.

Jednakże, jak wiadomo po-

wszechnie, fabryki łódzkie mają wiele obstalunków i pracują na zmiany.

Co do samego strejku to mówca uważa, że może zajść taki wypadek, iż związek Ch. D. dla przekonania się o sile swej, będzie usiłował nawoływać robotników do pracy, aby się przekonać, ilu stanie na ich wezwanie. Należy wyłożyć wszystkie siły, by nie dać się sprokocować.

Ostatecznie, o ile delegaci są za podjęciem strejku w sobotę, zarząd główny przeciwko temu nic nie ma.

Po referencie zabierali głos kolejno różni delegaci poszczególnych fabryk, którzy oświadczyli, iż na ponownie zwołanych zebraniach robotnicy oświadczyli się za bezwzględny strejk od dnia dzisiejszego.

Jeden z delegatów fabryki Szeiblera oświadczył, iż był wezwany do dyrekcji, gdzie spytano go, co robotnicy zamierzają uczynić wobec niedojścia do porozumienia z przemysłowcami.

Otrzymałszy odpowiedź, że prawdopodobnie zapadnie decyzja strejkowa, dyrektor zaproponował, by zaczekano z proklamowaniem strejku aż do poniedziałku, a

w międzyczasie przyjedzie p. minister pracy.

W dalszym ciągu delegaci wskazywali na dobrą koniunkturę w przemyśle, czego dowodem jest fakt, że w fabrykach, w których pracowano tylko parę dni w tygodniu, wywieszono obwieszczenie, że od poniedziałku fabryki czynne będą w ciągu 6-ciu dni.

Po dłuższej dyskusji przyjęto następujący wniosek: „Wobec tego że

wszyscy delegaci w czwartek zgłosili akces do strejku

jeżeli przemysłowcy nie pójdą na dalsze ustępstwa, a dzisiejsza konferencja wykazała że żadnych zmian na korzyść robotników niema, dlatego zebranie delegatów posłanawia

w sobotę dnia 11 b. m. proklamować strejk ostry, to znaczy, że nikt nie powinien znajdować się w fabryce, ani przy maszynie lub warsztacie”.

Następnie wybrano główną komisję strejkową, składającą się z 15 osób, której zadaniem będzie przeprowadzenie akcji strejkowej.

Prócz tego wybrano komisję lotną, która będzie kontrolować czy bezrobocie objęło wszystkie fabryki.

Zadaniem zarządu głównego będzie utrzymanie kontaktu z oddziałami na prowincji.

Przed końcem zebrania nadeszła wiadomość, iż związek „Praca” również uchwalili rozpoczęcie strejku z dniem dzisiejszym.

Późnym wieczorem zarząd główny wystąpił depesze do wszystkich oddziałów w całej Rzeczypospolitej, z wezwaniem do rozpoczęcia ogólnego strejku z dniem dzisiejszym. (bip)

Dr. H. Weisshoff
Choroby wewnętrzne i dziecięce
Przyjmuje od godz. 5 — 7 wieczorem
Przejazd 40.

Widmo strejku dozorców domowych.

Pismo do ministerstwa pracy.

W swoim czasie dozorczy wystawili nowe żądania podwyżki, które jednak dotychczas uwzględnione nie zostały. Wobec tego związek zaw. dozorców domowych zwrócił się do ministerstwa pracy z pismem następującej treści:

„Związek zaw. dozorców domowych i fabrycznych w Łodzi, wstawił w dniu 27 września 1922 roku żądania pod adresem właścicieli nieruchomości. Równocześnie, z chwilą wystawienia warunków płacy, zwróciliśmy się do miejscowego inspektora pracy III. okręgu z prośbą, aby raczył interwenjować w zatargu.

Na zwoływanych konferencjach z właścicielami domów nie doszło do porozumienia, gdyż ci celowo prowokują dozorców do strejku, aby tem ugodzić w ustawę o ochronie lokatorów. Ze względów powyższych związek domagał się aby inspektorat pracy, na zasadzie ustawy sejmowej, zwołał nadzwyczajną komisję. Mimo parokrotnych oczekiwań komisji nie zwołano. Aby przyspieszyć zwołanie nadzwyczajnej komisji, przedstawiciel okręgowej komisji zw. zaw. w Łodzi, oraz przedstawiciel związku dozorców domowych interwenjowali osobiście w ministerstwie pracy w Warszawie. Rezultatem powyższego było zwołanie powtórnie komisji polubownej, poczem niezwłocznie nastąpić miało zwołanie komisji nadzwyczajnej. — Od czasu wystawienia żądań do chwili obecnej, tj. przez okres 7 tygodni, podwyżka dla dozorców stanęła na martwym punkcie i żadnej pomocy ze strony ministerstwa pracy, mimo naszych nalegań w tym

przedmiocie otrzymać nie możemy. Rozgoryczony takim postępowaniem ministerstwa dozorczy domowi wynoszą przekonanie, że ministerstwo pracy pośrednio przyczynia się do wywołania strejku dozorców domowych.

Na zebraniu ogólnym w dniu 4 listopada r. b. przyjęto następującą rezolucję, którą panu ministrowi uprzejmie komunikujemy:

Ogólne zebranie dozorców domowych, po wysłuchaniu sprawozdania zarządu w akcji zarobkowej, stwierdza: że wystawionych warunków płacy kamienicznicy celowo nie akceptują, aby tem prowokować strejk dozorców, którym chcą ugodzić w ustawę o ochronie lokatorów; że mimo żądań zwołania nadzwyczajnej komisji rozjemczej na zasadzie ustawy sejmowej i interwencji w ministerstwie pracy przedstawiciela związku i okręgowej komisji, sprawa uregulowania płacy dozorców nie została przyspieszona. Przez takie postępowanie ministerstwa pracy rodzi się wśród zebranych przypuszczenie, iż ministerstwo pracy lekceważy sprawę podwyżki dozorców i stanowiskiem swoim prowokuje dozorców do strejku. Ze względów powyższych zebrani oświadcza, że jeżeli do dnia 13 bm. ministerstwo pracy nie zwoła nadzwyczajnej komisji rozjemczej, związek wezwie dozorców do ogólnego strejku i w sprawie tej odwoła się do całej klasy robotniczej Łodzi, odpowiedzialność zaś za wywołanie takowego spadnie przedewszystkiem na ministerstwo pracy, które nie załatwi zatargu zapomocą nadzwyczajnej komisji rozjemczej” (bip).

Kredyt państwowy dla miast.

Ministerstwo skarbu zakończyło częściowo akcję, mającą na celu umożliwienie miastom uzyskania krótkoterminowych kredytów na pokrycie deficytów administracyjnych.

Dla miast galicyjskich ustanowiono zakład kredytowy jako organ rozporządzający funduszami państwowymi, który otrzyma na powyższy cel od ministerstwa skarbu dotację w wysokości 1 miljarda 350 milionów marek polskich. Organem takim dla związków powiatowych i miast byłej dzielnicy pruskiej został bank komunalnych kas oszczędności, który otrzymał dotację w sumie 4 miljardów marek, z czego wypłacono narazie 1 miliard. Pożyczki udzielane będą zwrotne.

Również w toku jest akcja mająca na celu udzielanie pożyczek dla miast byłej dzielnicy rosyjskiej, przyczem rolę takiego organu wypłacającego uzyska prawdopodobnie bank komunalny w Warszawie.

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Przeważnie pochmurno, mgliście, temperatura bez większych zmian. Wiatry lokalne.

Rocznica wypędzenia okupantów

Dzisiaj, jako w rocznicę wypędzenia okupantów i objęcia rządów przez władze polskie, odbędzie się w tutejszym kościele katedralnym o godz. 11 przed południem uroczyste nabożeństwo dziękczynne. (bip)

Samorząd budowlany dla miast.

Wczoraj skończyły się w min. robót publicznych 2-dniowe obrady, poświęcone sprawie ulgowych przepisów budowlanych dla miast.

W obradach brał udział przedstawiciel zainteresowanych ministerjów, związku miast. Koła archi-

tektów, stow. przemysłowców budowlanych i miast: Warszawy, Krakowa oraz Lwowa.

Uznano za niezbędne zmienić przepisy budowlane, obowiązujące dotychczas w Kongresówce, w ten sposób, by nadzór budowlany należący do rządu, przekazany został miastom, które obowiązane będą w tym celu zaangażować siły fachowe. Uchwalono pozatem szereg ulg budowlanych, ściśle związanych z obecnymi warunkami.

Nowy wiceprezes sądu.

Wiceprezesem sądu okręgowego mianowany został sędzia B. Witkowski. (bip)

Chleb taniej.

W reieracie walki z lichwą przy komisarjacie rządu, z powodu tendencji zniżkowej na cenę zboża i mąki, komisja ekspertów ustaliła ceny chleba pierwszego gatunku na 700 mk. za 4-funtowy bochenek. Pobieranie wyższych cen będzie karane z całą surowością. (bip)

Pomoc dla akademików.

Wojewoda łódzki dr. Garapich zaprosił przedstawicieli instytucji miejskich oraz osoby prywatne na zebranie komisji organizacyjnej komitetu wojewódzkiego niesienia pomocy młodzieży akademickiej. Pierwsze zebranie tej komisji odbędzie się w piątek, dnia 17 b. m. w lokalu województwa. (bip)

Otwarcie miejskiej szkoły pracy

W dniu 14 listopada r. b. o godzinie 4-jej popoł. nastąpi otwarcie miejskiej szkoły pracy i miejskiej pracowni robót ręcznych przy ul. Piotrkowskiej Nr. 115, II piętro, uruchomionych staraniem wydziału oświaty i kultury.

Dochodzenia administracyjne.

Walka z opilstwem.

Za znajdowanie się w stanie nietrzeźwym w miejscu publicznym zostali pociągnięci do odpowiedzialności: Andrzej Rakowski (Przejazd nr. 32), Stanisław Retelewski, ul. Franciszkańska 58, Władysław Leszczyński ul. Piotrkowska 108, Franciszek Stefaniak, Kamienna 12, Rajnhold Hauser, ul. Grzybowa 9, Ignacy Tuskiwicz, ul. Tuszyńska 3, Władysław Cieślak, Suwalska 12, Wojciech Michalak, ul. Krucza 33, Antoni Janczak, ul. N.-Zarzeńska 2, Walenty Ciebiga, Mysliwska 15, Karol Bekier, ul. N.-Zarzeńska 13, Wilhelm Han, Napiórkowskiego 11, Andrzej Korzeniowski, Zielona 59, Feliks Kołacz, Antoni Wronczyński, Stanisław Rybak, Stefan Matelski, Józef Smyczek i Aleksander Tyczyński.

Nielegalny handel papierosami.

Za uprawianie handlu papierosami bez specjalnego pozwolenia pociągnięto do odpowiedzialności sądowej Abrama Landaua (Wschodnia 16) i Chawę Warman (Południowa 6).

Wybrki właścicieli domów.

Antoni Sławiński, przy ulicy Odyńca 13, samowolnie usunął rzeczy z mieszkania Jana Binka.

Właściciel domu nr. 55, przy ulicy Konstantynowskiej, Tomasz Krakowiak umyślnie reparaował studnię na swej posesji.

W obu wypadkach władze pociągnęły winnych do odpowiedzialności.

Kryminalistyka.

Włerna żona, Antoni Nowak, zamieszkała przy ul. Kielna 10, zameldowała w policji, że żona jego, Helena, skradła z mieszkania garderobę oraz gotówkę 350,000 mk., poczem zbiegła w niewiadomym kierunku. (bip)

Nie wszystko złoto, co się świeci. Mieszkanka Trzebini, Anastazja Romaniec, nauczycielka, została zatrzymana przy ulicy Piotrkowskiej przez dwie kobiety, które zaproponowały jej kupno dwóch złotych pierścionków. Dzięki niskiej cenie tranzakcja doszła do skutku i R. zapłaciła sprzedawczyniom 75,000 mk. Po sprawdzeniu jednak okazało się, iż naiwna nauczycielka padła ofiarą oszustwa, gdyż pierścionki były mosiężne. (bip)

SALA FILHARMONJI, Dzieła 20.

W niedzielę, dn. 12 listopada, o godz. 8.30 wiecz.

Prof. Leon Petrażycki

wygłosi odczyt p. t.

„Co to jest filozofia“

Bilety do nabycia w kasie Filharm. od 10—1 i od 3—7 w.

KA-KA-DU Kabaret artyst.

pod dyr. Wł. Lina

w Manteulu, Zachodnia 45.

Program № 5.

Udział całego zespołu, składającego się z 15 wybitnych sił artystycznych. z Czwanową, Zimińską, Velona i Robert, i Redenem na czele. Dancing!

Oryginalny Jazz - Band.

Lokal otwarty od 10 wiecz. do 3 rano.

GABINET DENTYSTYCZNY

E. FUCHS

przyjmuje osobicie od godz 10—2

1 od 4—7. 832—1

UL. NAWROT nr. 4.

Tanio

Wygodnie

Dla inteligencji Na spłatę ratami!

Towary wełniane, jedwabne, chustki, sweatry, obuwie, garnitury na obstalunki i t. d. wszystko w dobrych gatunkach po cenie

„Wygodna“ Łódź, Zawadzka 24, I p. front

Wygodnie

50—10

Tanio

Z powodu zgonu naszego nieodżałowanego szefa

B. P.

Manassego Kaleckiego

któremu nasze dobro zawsze na sercu leżało, wyrazamy pozostałej Rodzinie najserdeczniejsze współczucie.

Współpracownicy i robotnicy
Domu ekspedycyjnego M. M. Kalecki i S-ka.

15916-1

Dnia 4 b. m. przeniósł się do wieczności mój kochany szwagier i długoletni wspólnik

b. p. Manassy Kalecki

W zmarłym tracę szczerego przyjaciela, który w pamięci mojej pozostawi niezatarte wspomnienie.

CH. RUBIN.

Ważne dla Pań! Poszukuję posady pomocnika magazyniera, lub kancelisty przy składzie. Oferty proszę składać do administracji „Głosu” pod „Pomocnik”. 926-1

Pierwszorządny dzielnny fachowiec tkacki we wszystkich gałęziach tkactwa, specjalność branża manufakturowa, poszukuje poważnego kapitalisty, możliwie kupca dla założenia tkalni lub interesu fabrycznego. Poważni reflektanci zechcą złożyć oferty sub. „K. P. 100” do Adm. „Głosu Polskiego” 824-2

Majster ślusarski, obeznany dokładnie z maszyną parową, pompami, motorami elektrycznymi, kotłami parowymi i robotami wchodzącymi w zakres ślusarstwa i tokarstwa poszukuje posady. Łaskawe oferty proszę składać do Adm. „Głosu Polskiego” pod „Majster ślusarski”. 890-1

Samochód ciężarowy 4 tonowy firmy „Opel” do sprzedania. Hipoteczna 10. 884-3

Pokój o 2-ech oknach dla eleganckiej pracowni kapeluszy w centrum miasta poszukiwany. Cena obelężna. Oferty do Adm. „Głosu Polskiego” pod „Pracownia”. 899-1

Najnowsza Pracownia Nactów Ręcznych Stelli Wolmanowej Łódź, Piotrkowska 64, front II piętro poleca duży wybór sznelki i lioki do haftu jako też story, kapy, obrusy gotowe oraz na zamówienie. Ceny przystępne. Robota akurata. 904-1

Credit Cegielniana 9, front II p. m. 7 Daje na raty i za gotówkę jesionki, palta damskie, garnitury, suknie, sweatry i towary manufakturowe w wielkim wyborze. oraz przyjmuje różne obstalunki z własnego i powierzzonego materiału wchodzące w zakres krawiectwa po cenach przystępnych

M. A. Igielnik, Cegielniana 9, front II p. m. 7. Uwaga: Wykonanie pierwszorządne. 886-2

Płacę 150% drożej Kupuję brylanty, złoto, srebro, perły, diamenty, biżuterię, stare zęby, zegarki oraz futra i dywany. **Konstantynowska 7.** Milich, prawa oficyna I piętro. 601-10

Korespondentka z gruntowną znajomością stenografii w języku angielskim i polskim poszukuje posady od zaraz. Łask. oferty sub. „Experience”. 932-2

Buchalter fabryczny obecnie na niewymówionem stanowisku zarządzającego fabryki wyrobów trykotowych pragnie zmienić posadę (niekoniecznie zaraz). Łaskawe oferty do admin. „Głosu Polskiego” sub „Posada”. 952-2

8-kl. Gimnazjum Żeńskie K. Wolfsonowej Zawadzka 23 podaje do wiadomości, iż w niedzielę, dnia 12 b. m. odbędzie się w lokalu gimnazjum wywiadówka dla rodziców, celem poinformowania ich o postępach i zachowaniu się uczennic w szkole. 918-1

Poszukiwany kapitalista z 10 do 50 milionów mk. dla fabrykacji specjalnych towarów manufakturowych. Znaczny zysk oraz zabezpieczenie kapitału zapewnione. Urządzenie przemysłowe do dyspozycji. Oferty sub „Madras 100” do admin. „Głosu Pol.” 754-3

PIECYKI i KUCHENKI przenośne, z szamotowych tafelek, nie zwyczajnych kafli, w wielkim wyborze poleca **B. LESMAN** Dzielna I. Skwerowa 13. Hurt i detal. 717-4 Wyrób własny.

Pracownia Sukien - M. Majerczykowej Piarowicza (Cegielniana) 9. Poleca: Wybór sukien wełnianych i jedwabnych, oraz najmodniejszych materiałów na suknie wieczorowe i wycytowe. Przyjmuje obstalunki z powierzonych materiałów. 825-3

Mechanik-monter chce zmienić posadę. Obecnie pracuje w fabryce tekstylowej jako ślusarz-monter, zna dobrze rymarską robotę, ma za sobą 8-letnią praktykę, posiada świadectwa pierwszorzędnych światowych firm. Najlepsze referencje. Oferty do administracji „Głosu” sub „G. W S.” 838-3

Majster Przedzalniczy na wełnę zgrzebłą, z długoletnią praktyką potrzebny. Zgierz, Suchocki, ul. Łódzka 12. 832-2

Dr. med. G. Zand-Tenenbaumowa Choroby kob. i akuszerja 3-5. Wólczańska 24.

Dr. J. Sotowicz Chor. skórne i weneryczne ul. Pańska Nr. 4 róg Konstantynowskiej. Przyj. od 9-1 i od 3-4 i pół 536-18

Dr. med. Braun Południowa 23. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8-10 i od 4-7 w 5-8. Panie 4-5.

Dr. Bolesław Kon Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne. Godz. przyj. 12-1 i od 4-7 w Piotrkowska 113.

Dr. Różaner Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 9-11 i od 4-8 dla pań 2-3. Dzielna 29.

Choroby skórne i weneryczne Dr. Lewkowicz Konstantynowska 12. od godz. 9-1 i od 6-8. Panie od 5-5 789-15

Dr. I. Silberstron Choroby skórne i weneryczne ZIELONA nr. 11. Przyj. od 12-2 i 7-8 w. Panie 5-4 i pół. Niedziela od 9-2 pp. 346-15

Dr. L. Prybulski Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Zawadzka nr. 1. Przyjmuje od 9-1 i od 5 do 8. Dla pań od 4-5.

Dr. med. Adolf Engel Chor. kobiece i akuszerja Al. 1-go Maja 8, róg Długiej 33. Przyjmuje od 2 do 4. 15642-11

FABRYKA MEBLI TRZCINOWYCH i BAMBUSOWYCH
FIRMA
RUDOLF GALL Łódź, NAWROT 4
właściciel: STANISŁAW NOWAK
POLECA:
MEBLE STYLOWE, WALIZY, BOMBONIERY, KOSZE PODRÓŻNE, KOSZE DO BIELIZNY, GALANTERJĘ KOSZYKARSKĄ
SPECIALNOŚĆ: KOSZE DLA FABRYK
Przyjmuje się wszelką reperację w zakres koszykarstwa wchodzącą

Związek Zawodowy Nauczycieli średnich szkół żydowskich w Polsce, Oddział w Łodzi.
Dziś, w sobotę, dnia 11 listopada, o g. 4-ej w I terminie, o godz. 5-ej w II terminie odbędzie się w Związku (Południowa 9)
Doroczne Ogólne Zebranie
członków związku.
PORZĄDEK DZIENNY:
1) Sprawozdanie Zarządu;
2) Sprawozdanie finansowe;
3) Wybory Zarządu;
4) Wolne wnioski.
ZARZĄD.

Lekarz-dentysta **H. Berlinówna** Nadszedł duży transport czółenek kornelowych Fabryka przyborów tkackich **M. MARGOLIN, Łódź,** Piotrkowska 114/16. Telefon 12-36. 15130-3

Dr. med. LUBICZ Cegielniana 43. Choroby skórne i moczopłciowe. Leczenie szt. słońcem wyżyn. Przyjmuje od 4-8. Dla pań oddzielna poczekalnia. 767-15

Cerowaczki, formiarki lub formiarze wykwalifikowani potrzebni są natychmiast do ponczoszarni. Ogrodowa 9. wiadom. u portiera 910-1

2 pokoje do odstąpienia z meblami, każdy z nitekrepujacem wejściem, w pobliżu Głównej i Piotrkowskiej dla osób bez rodziny. Oferty do „Głosu” pod „Zaraz 3” 876-1

SKRĘCALNIA Rosenblatt, Stajkowski, Judołowicz i S-ka, Wierzbowa 15, tel. 10-51, przyjmują przedkę do skręcania zarobkowo. 768-2

KALOSZE Boty - buciki domowe. **CIEPŁA BIELIZNA** FRANCUSKI MAGAZYN **K. PETERSILGE** Piotrkowska 93. 757-25

Z piśmiennictwa ekonomicznego.

Ubóstwo naukowego piśmiennictwa ekonomicznego w Polsce. — Przesady wydawców. — Dobra inicjatywa wyższej szkoły handlowej. — Dwa nowe dzieła: „Wartość, kapitał i dochód”, Romana Rybarskiego, „Bilans gospodarczy trzech lat niepodległości”. E. Rosego.

Zdawałoby się, że niepodległość Polski znakomicie przyczyni się do rozwoju piśmiennictwa ekonomicznego. Od początku naszego zmartwychwstania tłumaczono nam, że fundamentem istotnej niepodległości, oraz rękoma jej utrwalenia i postępowi będzie umiejętna budowa niezawisłości gospodarczej. Wskazywano zarazem zgola słusznie, że budowa ta wymaga znajomości praw ekonomicznych, a więc podniesienia w społeczeństwie nauki ekonomii. Do tego zaś potrzeba rozwoju stosownej literatury.

Ruch gospodarczy sprawił w samej rzeczy, że powiększył się zastęp czasopism, poświęconych sprawom handlowo-przemysłowym. Ukazują się też od czasu do czasu broszury, a jako raree aves, zrzadka książki z tej dziedziny. Ale systematycznej trudności naukowej piśmiennictwo ekonomiczne nie przejawia.

Mamy dziewięć wyższych zakładów naukowych, na których są katedry ekonomii społecznej, doktryn ekonomicznych, oraz historii gospodarczej. Na katedrach tych wykładają około 30-tu profesorów. Nie ulega prawie wątpliwości, iż każdy z nich posiada w rękopisach trwałe ślady swej naukowej działalności. Dlatego tak mało z tego przedostaje się na jasność w formie dzieł i podręczników?

Trzeba nareszcie odstąpić tajemnicę. Przyczyną są uprzedzenia naszych wydawców do dzieł naukowych w ogólności, a do ekonomicznych w szczególności. Księgarstwo stanowi obecnie rzemiosło bardzo popłatne. Rośnie tak, jak grzyby po deszczu. Lecz szuka ono linii małego wysiłku. Książki beletrystyczne, nieco dzieł z literatury klasycznej (nie mają one wszak już tytułów własności, więc autorowie nie pobierają honorariów), podręczniki szkolne, oraz rzeczy, cieszące się łatwym popytem z powodu swej popularności, lub krzykliwości — oto główny materiał wydawniczy. Książka poważna, badaniem wiedzy poświęcona, znajduje się niekiedy na samym końcu tego rejestru. Książka ekonomiczna należy jednak — według diagnozy wydawców — do niestrawnej lektury.

O metodzie handlowej księgarzy i wydawców wypadnie nam może niezadługo napisać obszerniej.

Ma ona swe stare grzechy, oraz i nowe, związane z ogólną chorobą paskarstwa. Dziś chcemy tylko stwierdzić, że wiadomo nam, iż liczne tomy manuskryptów naukowo-ekonomicznych wydawcy odrzucają jako „towar”, nieporęczający okazałych zysków.

Dlatego trzeba oddać uznanie wyższej szkole handlowej w Warszawie, że podjęła ona trud sformowania poważnej biblioteki ekonomicznej, której początki sięgają czasów przedwojennych, a która teraz obficie szkoła ta kompletuje.

Świeżo ukazały się w tym zbiorze dwa dzieła, wydane z zasiłku wydziału nauki ministerstwa W. R. i O. P. Jedno jest ściśle naukowe, teoretyczne, drugie stanowi syntezę naszych praktycznych wysiłków gospodarczych w trzechleciu niepodległości.

Pierwsze — to „Wartość, kapitał i dochód”, którego autorem jest prof. Roman Rybarski. Praca ta tworzy ważny przyczynek do teorii ekonomii. Zagadnienia w niej poruszone, są zasadniczymi pierwiastkami całego tematu teorii. Autor nie bez słuszności wychodzi z założenia, że ekonomia jest przede wszystkim nauką o wartości gospodarczej, z którą to wartość kapitał i dochód zostały ściśle skojarzone.

Nie tu miejsce na dokładną ocenę książki, bardzo specjalnej i wymagającej teoretycznego przy-

gotowania, jakkolwiek pisanej jasno i potocznie. Zaznaczmy tylko, że zając ona powinna, zarówno badaczów ekonomii, jak studujących w wyższych zakładach naukowych. Nie przynosi ona nowych zdobyczy w tej dziedzinie wiedzy, lecz stoi na wysokości współczesnej nauki, umiejętnie rozjaśniając podstawowe zjawiska i przebiegi procesu gospodarczego.

Druga książka — to „Bilans gospodarczy trzech lat niepodległości” Edwarda Rosego. Autor zestawia w swej pracy wszystkie dane, odnoszące się do lat 1919, 1920 i 1921, a nadto w dopełnieniu uwzględnia wskazówki co do roku 1922. Możliwość opracowania temu zarzucił, że właśnie r. 1922 pozwolił dopiero dokładniej oświetlić nasz stan gospodarczy, a jednocześnie spotęgował trudności finansowe, że należałoby raczej zaccakać na dokładne dane statystyczne za całość okresu 4-letniego, a wówczas obraz byłby pełniejszy.

Wprawdzie zarzut taki mógłby mieć zastosowanie do każdej pracy statystycznej, która musi się z konieczności zamykać w granicach pewnego okresu. Niemniej wszakże w danym wypadku wystąpiła pewna dwoistość metody. Autor wyprowadza bowiem z okresu 3-letniego wnioski, które poniekąd znajdują zaprzeczenie w perspektywach, wysnutych na r. 1922. Tak naprz. mówi on o stabilizacji waluty, osiągniętej w r. 1921, co zrazu uważa za symptomat zasadniczego zwrotu. Te nadzieje dalszy rozwój wypadków stanowczo rozwiał. Cała też struktura gospodarcza uległa pod wielu względami zmianom.

Z tem zastrzeżeniem trzeba jednak pracę p. Rosego uznać za bardzo cenny materiał badań. Jest to bodaj pierwsze tak ściśle i szczegółowo zainteresowanie wszystkich dostępnych wskazań statystycznych, odnoszących się do rolnictwa, przemysłu, bilansu handlowego i płatniczego, rynku pieniężnego, komunikacji, oraz skarbu.

Z wnioskami autora można na ogół się zgodzić. Odpowiadają one mniej więcej tym poglądom, które tu już niejednokrotnie wypowiadaliśmy. Autor stwierdza, że najwydatniejsze postępy osiągnięliśmy przy odbudowie rolniej. W przemyśle walczyliśmy z wyjątkowymi trudnościami, lecz i tu uwidocznił się wzrost uruchomienia i tendencja do tworzenia nowych zakładów. Gdy zważyć, że rezultaty te osiągnęliśmy o własnych siłach, należy w tem widzieć poważne owoce trudu społecznego.

Pomijamy, co autor mówi o sytuacji skarbowej, bo położenie to świeżo bardzo dokładnie określiliśmy. Natomiast zapisać jeszcze należy kilka trafnych uwag p. Rosego o związku naszych stosunków z ogólnymi warunkami politycznymi i ekonomicznymi. Państwo polskie powstało — jak on przypomina — w dniu, gdy z powszechnego zamętu nie wyłoniły się realne kształty nowego świata i gdy nie zarysowały się jeszcze przyszłe formy współżycia narodów. Nic więc dziwnego, że w każdej niemal dziedzinie przepaść dzieli się zdaje, co było w r. 1914, od tego, co jest dzisiaj.

Ale dziś autor słusznie też czyni zastrzeżenia przeciw pozorom powszechnego dobrobytu, które niekiedy ludźmi opinię publiczną. Ten rzekomy dobrobyt ma podstawę na chrząstkim gruncie inflacji pieniężnej, która sama przez się jest niebezpieczeństwem.

Nadmieniamy, iż autor jest zwolennikiem bezwzględnej wolności handlowej i że ingerencji władz przypisuje dużo pobłążeń w polityce ekonomicznej. Poglądu tego w całości nie można podzielić. W każdym razie w oświele-

niu p. Rosego jasno występuje zasadniczy związek faktów, usprawiedliwiających trudne warunki skarbowo-gospodarcze naszego państwa. Autor odwarza fakty w sposób logiczny i obiektywny, wolny od tendencyjności z wyjątkiem może nadmiernie optymistycznej oceny polityki p. Michalskiego.

To też w świetle obiektywizmu tej książki znajdujemy w niej odpowiedź na paradoksalne znamiona ujemnych zwrotów w naszej skar-

bowości, których wielu nie rozumie, albo, rozumiejąc nawet, rozmyślnie — z pobudek partyjnych — wyjaskrawia.

Taką ocenę polityki skarbowej spotkać było można w całym szeregu artykułów, ogłaszanych na użytek agitacji wyborczej. Książka p. Rosego zawiera właściwie klucz do rozwikłania problemu, często przez ignorację, a niekiedy świadomie gmatwanego.

St. A. Kempner.

Obecna sytuacja w przemyśle węglowym.

Rozmowa z dyrektorem dep. p. Marjanem Klottem.

Dyrektor departamentu ochrony pracy, p. Klott, który wczoraj przyjechał z Zagłębia Dąbrowskiego i brał udział w pertraktacjach, które w rezultacie doprowadziły do zlikwidowania strajku, udzielił nam następujących informacji.

— Między wynagrodzeniem górników Zagłębia Dąbrowskiego i Chrzanowskiego z jednej strony, a górników w polskiej części Górnego Śląska z drugiej istnieje dość znaczna różnica, wynika z tego, że nasi górnicy na Górnym Śląsku otrzymują wynagrodzenie w markach niemieckich.

— Ile wynosi ta różnica?
— W związku z katastrofalnym spadkiem marki niemieckiej doszła ona teraz na korzyść górników Dąbrowy i Chrzanowa do 30 procent.

— Czy nie odbija się to na cenach węgla?

— Odbija się nawet dość znacznie, gdyż węgiel górnośląski kosztuje obecnie łącznie z podatkiem 33000 mkp. za tonnę, a dąbrowski 40.000. Pochodzi to prócz tego stąd, że kopalnie Dąbrowy były za czasów okupacji tak eksploatowane, że obecnie zachodzi potrzeba porobienia tam szerokich i kosztownych inwestycji. Tymczasem kopalnie Górnego Śląska nie ucierpały wtedy wcale.

— A jakież są następstwa tej różnicy cen?

— Nasz węgiel już nie tylko górnośląski ale i dąbrowski jest znacznie droższy od niemieckiego

i z tego powodu na eksport do tego państwa liczyć nie może.

— Czy produkujemy już nadmiar węgla?

— Nieomal, że już tak jest. Z chwila, gdy nasze środki przewozowe poprawią się dostatecznie, eksport naszego węgla stanie się kwestią nader aktualną.

— A różnica cen między nami i zagranicą?

— Jest niekorzystna tylko w stosunku do rzeszy. Do Czechosłowacji, Austrii, a nawet i Węgier węgiel nasz opłaciłoby się wywozić już obecnie.

— Czy do tego dojdzie?

— Istnieją te obawy, że nim nasze koleje, a zwłaszcza tabor będą do tego zadania zdolne, może nas zaskoczyć zwyzka naszej waluty, która stanie się powodem podrożenia (dla zagranicy) naszego węgla i sama przez się stanie się przyczyną poważnego kryzysu. Musielibyśmy ograniczyć wtedy produkcję i to nie tylko w tym dziale.

Aby temu zapobiec należałoby zawczasu obmyśleć środki, mające umożliwić eksport naszej produkcji węglowej. Inaczej nasz przemysł węglowy, a wraz z nim liczne rzesze górników mogą się znaleźć w bardzo poważnej sytuacji.

— Tymczasem — zakończył p. Klott, — sytuacja osiągnięta na skutek onegdaj zawartej wzajemnej umowy nie daje powodu do żadnych obaw i jak się zdaje wyłącza możliwość zarówno wszelkich zatargów, jak i przesilen.

Dlaczego obuwie jest drogie?

Polityka wywozowa rządu.

Onegdaj wieczorem odbyło się w Warszawie posiedzenie komisji rzeczoznawców branży skórzanej i obuwianej.

Zebrani stwierdzili nadzwyczajny wzrost cen na skóry i robocizny w przeciągu ostatnich tygodni.

Kalkulacja obecna przedstawia się następująco:

Wierzch — 13500 mk., spód — 12000 mk., robocizna 13000 mk., cena sprzedażna — 42000 mk. (robotnik zarabia przeciętnie 60 tys. — 80 tys. mk. tygodniowo.)

Przedstawiciele centr. zw. garb. stwierdzili, że obecne ceny skóry bydlęcej wynoszą — 2000 — 2400 mk. za 1 klg., cielęcej 3000 — 3400 za klg.

Jednym z najbardziej poważnych czynników, wywołujących podrożenie cen skór w kraju jest polityka naszego rządu, dopuszczająca eksport wbrew powziętym w swoim czasie uchwałom o zakazie wywozu surowych skór zagranicę, przyczem pobierane są śmiesznie małe opłaty wywozowe po 250 mk. za klg. surowej skóry. Należy zaznaczyć, że ceny skóry surowej są na zagranicznych rynkach trzy razy wyższe, niżeli w kraju.

Powołując się na powyższą uchwałę o wywozie surowców zebrani przyszyli do wniosku, że zakaz wywozu skór winien być ściśle przestrzegany ze względu na brak surowców, niezbędnych dla przemysłu garbarskiego tudzież ogólnych interesów państwa, cierpiących wskutek ogalania kraju.

Zebrani przedkładają dwa cenniki: jeden z kalkulacją dla wyrobów wykończonych przed dniem

1 listopada, drugi z kalkulacją z dnia 8 listopada (po strejku szewców) z cenami o 20 proc. drożej, ponieważ robocizna podrożała o 15 proc., a skóra o 5.

Przedstawiciele szewców wyrazili opinie, że obecnie obuwie jest sprzedawane poniżej kosztów produkcji ze względu na zmniejszone zapotrzebowanie, wyczekującą konkurencję, konkurencję, oraz zapasy uprzednio wyprodukowanego obuwia.

Rynek pieniężny

Giełda warszawska.

Gotówka.
Dolary Stan. Zjedn. 15500 — 15750
Funt 70500.
Franki fr. 995.
Marki niem. 2.40 — 2.50
Czeki i wpłaty.

Belgia 905 — 895.
Berlin 2.35 — 2.02.50
Gdańsk 225
Holandia 6240
Londyn 71000 — 70700.
Nowy Jork 15500 — 15725.
Drobne dolary 15750 — 15650.
Paryż 1000 — 990.
Szwajcaria 2842.50 — 2850
Praga 507.50
Wiedeń 22.00
Włochy 690.

Listy zastawne.
Milionówka 1650 — 1700.
4 i pół proc. listy zast. złemsk. za 100 rubli 615.
5 proc. oblig. m. Warszawy 380.

Akcje.
Bank Dyskontowy 14000 — 13000.
Bank Kred. Warsz. 10100 — 10500.
Bank przem. łwowski 1550
Bank Małopolski 1925.
Zw. Sp. Zarobk. 5100
Bank Handlowy 21000
Bank Zachodni 14000 — 13500.
Bank zj. z. polsk. 5750.
Czesciołce 310000
Cukier 235500.
Drzewo 3150

Lilpop 25300
Karasiński 4000
Zieliński 6850
Starachowice 18500 — 19050.
Parowozy 4000
Zyrardów 485000.
Bracia fabrykownicy 3950
Kijewski 20000.
Portkowskiego 3850.
Firley 4200.
Pociąg 2550
Węgiel 49000
Cegiełki 18000 — 20500
Rudzi 15500 — 15200
Ostrowiec 58500
Nafta 2700 — 2875.
B-cia Nobel 7500 — 7650
Wildt 9000
Hurt 2950.

Cedula giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, dnia 10 listopada.

Dolary St. Zjednoczonych (gotówka) w plac. 15.750, w żąd. 15.825, tranz.

Franki belgijskie (czeki) w plac. 895, w żąd. 899.

Franki franc. (gotów.) w plac. 990, w żąd. 995, tranz. — —

Funt ang. (got.) w plac. 70.800, w żąd. 71.000, tranz. — —

Korony czeskie (czeki) w plac. 510, w żąd. 515, tranz. — —

Marki niem. (got.) w plac. 2.50, w żąd. 2.40, tranz. 2.50

Marki niemieckie (czeki) 2.05, w żąd. 2.10, tranz. — —

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolary 15800.
Mk. niem. 2.50.
Franki franc. 1050
Funt 71200.
Ruble złote 790.000.
Ruble srebrne 5900.
Bilon 4200.

Czarna giełda w Łodzi.

Wczoraj na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi panowała tendencja słabsza, spokojna, przy obrotach średnich.

Kursy kształtowały się następująco:

Dolary 15800 — 15700 — 15675 — 15650.
Funt 70000.
Franki fr. 975.
Franki belg. 910 — 891.
Franki szwajc. 2850.
Marki 2.40 — 2.50.
Kor. austr. 0.22 — 0.21.
Kor. czesk. 500.
Liry 650.
Leje 85.
Milionówka 1750.
Wiedeń czeki 0.22 — 0.20.
Berlin czeki 2.20 — 2.00.

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 10 listopada (Tel. wł. „Głosu Polsk.”). — Na dzisiejszem zebrańiu giełdy gdańskiej notowano:

Dolary 7281,75 — 7318,25.
Londyn 32917,50 — 33082,50.
Paryż 483,78 — 486,22.
Marka polska 47,88 — 48,12.
Wyplaty na Warszawę 49,78 — 50,22.
Wyplaty na Poznań 49,37 — 49,63.

Nieoficjalne notowania w Berlinie.

BERLIN, 10 listopada (Tel. własny „Głosu Polsk.”). Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

Amsterdam 3055.
Chrystjanja 1435.
Kopenhaga 1530.
Sztokholm 2078.
Londyn 34500.
Nowy Jork 7800.
Belgia 451.
Mediolan 555.
Praga 248.
Paryż 498.
Szwajcaria 1417 i pół.
Warszawa 50.
Tendencja mocna.

Giełda zbożowo-towarowa.

Warszawa, 10 listopada.

Zyto poznańskie franco stacja załadowania — 30.000, 30.050, 30.250, 30.500.
Zyto kresowe franco st. załadowania — 29.000.

Pszonica poznańska franco stacja załad. — 54. 00, 50.250.

Pszonica kresowa franco st. załadowania — 54.500.

Pszonica małopolska franco Warszawa — 54.000.

Owies poznański franco st. załadowania — 28.900, 29.500.

Jęczmień poznański franco st. załadowania — 32.750.

Groch „Victoria” franco st. załadowania 35.000.

Otręby żytnie franco Warszawa — 15.000.

Otręby pszenne franco Warszawa — 15.000.

Kupujcie bilety skarbowe
BILET SKARBOWY
to rachunek bieżący w kieszeni.

